Nr. 35 (z dod. por.). Dnia 4 lutego. Wtorek. Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141

— Dla upamiętnienia cudownego ocalenia Ich Cesarskich Mości i Najdostojniejszych Dzieci od niebezpieczeństwa, podczas rozbicia pociągu Cesarskiego w d. 17-ym października 1888-go r., mieszkańcy gminy Żmudź w gub. lubelskiej, na zebraniu gminnem postanowili: ufundować własnym kosztem we wsi Żmudź krzyż żelazny na fundamencie kamiennym, z przytwierdzoną do krzyża przed figurą Zbawiciela lampą.

Na najpoddanniejszy raport Ministra Spraw Wewnętrznych o tem wyrażeniu uczuć wiernopoddańczych przez mieszkańców gminy Żmudź, Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej rozkazać raczył *„serdecznie podziękować za wyrażone uczucia"*.

(*Warsz. dniewn.*)

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci św. Agaty, panny męczenniczki, w czasie której nastąpi poświęcenie soli.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W sobotę pojawiła się w Berlinie odezwa wyborcza stronnictwa wolnomyślnego. Potępia ona surowo politykę wewnętrzną rządu i stwierdza, że olbrzymie ofiary na armię i marynarkę nie licują z potrzebą, wskazaną przez ogólne położenie Europy. Polityka celna i finansowa ks. Bismarka obciążyła barki klas pracujących i ubogich nad siły, podrożyła życie i prowadzi do nieprodukcyjnego używania dochodów państwa. Polityka kolonjalna każe spodziewać się ogromnego spotęgowania wydatków. Ustawodawstwo socjalne kanclerza pozbawia robotnika swobody i samodzielności, na ogół zaś nakłada ciężary, gniotące znowu przeważnie klasę robotniczą. Kartel wyborczy wychodzi na korzyść wyłącznie konserwatystów. Program stronnictwa wylicza następujące żądania: 1) odmienne ukształtowanie budżetu ze względów oszczędności; 2) skrócenie czasu służby wojskowej; 3) zniesienie lub ograniczenie ceł i podatków od artykułów żywności; wznowienie stałych umów taryfowych z innemi państwami; 4) usunięcie prawa wyjątkowego przeciw socjalistom; 5) zabezpieczenie prawa koalicji, równouprawnienie robotników z pracodawcami; 6) swoboda zgromadzeń; 7) prawo o obronie pracy; 8) utrzymanie w mocy prawa do swobodnego ubezpieczania się robotników; 9) utrzymanie zasady wolności przemysłowej; 10) gwarancja swobody wyborczej; djety poselskie; 11) reforma kodeksu karnego, indemnizacja niesłusznie skazanych; 12) utworzenie odpowiedzialnego przed parlamentem ministerjum rzeszy. Podpisani: Bamberger, Barth, Haenel, Hermes, Parisius, Richter, Rickert, Schrader, bar. Schenk, Stauffenberg, Virchow.

Z Poznania piszą do nas pod dniem 2-im b. m., co następuje:

„Wobec nadchodzących wyborów do parlamentu niemieckiego zaczynają już niemcy stawiać horoskopy co do przyszłego rezultatu w W. Ks. Poznańskiem. Poznański *Tageblatt* takie oto stawia widoki: Poznańskie wybiera 15 posłów; pomiędzy nimi jest obecnie 10-u polaków, 2-ch konserwatystów, 2-ch wolnokonserwatystów i jeden narodowo-liberał. Z obwodów, reprezentowanych dotychczas przez posłów polskich, możemy mieć nadzieję przeprowadzenia niemca w obwodzie: Międzychód-Szamotuły-Oborniki. Natomiast utrzymać będą mogli niemcy mandaty w obwodzie Wschowa-Leszno (reprezentowanym obecnie przez wolno-konserwatystę) oraz w obwodzie Wyrzysk-Szubin (reprezentowanym przez narodowego liberała) tylko przy energicznej pracy z ich strony. Mandatów w Międzyrzeczu, Bydgoszczy i Czarnkowie, będących w rękach wolno-konserwatystów resp. konserwatystów, zapewne na serjo nikt niemcom nie zakwestjonuje.

Tyle w *Posener Tageblatt*. Nam się zdaje i mamy stanowczą nadzieję, że obwód Międzychód-Szamotuły-Oborniki i nadal reprezentować będzie hr. Hektor Kwilecki, oraz, że obwód wschowski wybierze posłem ks. proboszcza Gustawa Schroedera z Lginia, gdyż tamtejsi niemcy-katolicy nie mają powodu do oddania głosu na jakiego liberała lub wolno-konserwatystę. Nawet przy zwiększonej agitacji, przy zgodnem głosowaniu niemców-katolików z katolikami drugiej narodowości może być kwestja, czy obwód Międzyrzecz-Babimost nie będzie reprezentowany przez bar. Hazę-Radlica.

Tak samo może się pomylić *Posener Tagblatt* co do Prus zachodnich, o których pisze: „Prusy zachodnie z 13-tu mandatami, reprezentowane są obecnie przez 3 polaków, 4 konserwatystów, 3 wolnokonserwatystów, 2 narodowych liberałów i jednego wolnomyślnego. Tu mandatów poselskich (Kartuzy, Starogard, Chojnice) zapewne odebrać nie będzie można. O lepsze walczą w obwodach gdańskim i sztumskim, będących obecnie w ręku konserwatystów i wolnokonserwatystów. W mieście Gdańsku, tej warownej baszcie wolnomyślnych, przejdzie zapewne kandydat tego stronnictwa, chociaż ostatnim razem zdobyto tu mandat dopiero po zaciętej walce z narodowymi liberałami.

W Grudziądzu i Toruniu zwyciężą niemcy, ale tylko wtenczas, jeżeli wszyscy pójdą zgodnie do urny wyborczej i głosować będą na umówionego kandydata niemieckiego, inaczej gotów przejść polak, gdyż ztąd już niejednokrotnie posłowali polacy. Tak samo ma się z obwodem świeckim, który obecnie jest w ręku wolnokonserwatystów. W Człuchowie i Wałczu zdobędą starokonserwatyści resp. wolnokonserwatyści mandaty, chociaż tu występuje przeciwko nim centrum. Także Elbląg i Susz są oddawna w ręku konserwatystów, chociaż w pierwszym obwodzie występują wolnomyślni, w drugim polacy do walki. Widzimy więc, że niemcy nie są w ogóle pewni zwycięstw."

O Szląsku tak pisze organ wolnokonserwatywny-

Z TEATRU.

Z dniem każdym mnożą się artykuły w prasie, krytykujące bieg repertuaru naszego dramatu i komedji. Jakkolwiek, jak mówi w *Prawdzie* Świętochowski, z poza większej części tych artykułów wygląda nowy kandydat na dyrektora artystycznego, któryby się w danym razie i skromnem stanowiskiem reżysera zadowolnił, gdy jednak i „poseł Prawdy" zapewnia, że dostrzega wadliwości kierunku ostatnich czasów, mimo że w teatrze ani autorskich, ani osobistych interesów nie ma, wobec kilku jeszcze innych opinij drukowanych, których dobrej wiary podejrzewać nie można, postanowiłem i ja w wolnych od rozbioru rzeczy bieżących feljetonach rozpatrzyć tę nową „kwestję na dobie" z czytelnikami *Kurjera*.

Świętochowski jest autorem dramatycznym i niepospolitej miary, ale uprawia więcej literaturę, niż scenę, nie zajmuje się też teatrem fachowo; nic dziwnego, że uderzają go rezultaty, a przyczyn ich nie szuka i nie zna. Ale co powiedzieć o tych wszystkich, którzy od lat tylu żyjąc najbliżej teatru, wtedy występują z krzykami, kiedy się woda zamąci i zamiast pomagać drogiej wszystkim instytucji do szczęśliwego przebycia kryzysu, czekają właśnie takiej sposobności, aby tylko swoją pieczeń upiec przy cudzej pożodze, zadowolnić osobistą korzyść, ambicję lub zadawnioną nienawiść. Czepiają się osób, a nie rzeczy, pragną zmian i reformy, o których jednego wyrazu prawdy powiedzieć nie umieją.

Cała ta sprawa wygląda potrosze, jak owa wmówiona w niemca choroba, która weszła w przysłowie, a podobno biednego pludra istotnie dobiła. Niestety, nie chodzi tu o niemca, któremu wszyscy mówią: źle z tobą, zmizerniałeś, straciłeś cerę, zamało jesz, zawiele pijesz i tym podobne rzeczy na śmiech lub drwiny, ale właśnie o owych doktorów, którzy robiąc djagnozę choroby przez perspektywę teatralną, dają do zrozumienia, że uleczyliby pacjenta, gdyby od nich tylko pomocy zażądał, inaczej lekarstwo zatrzymają w tajemnicy.

Nie pójdę ich śladem. Lat dwadzieścia z przewyżką minęło, jak pracuję dla teatru i przy teatrze; widzę ciągle to samo złe, istotnie od lat ośmiu otwarciem teatru Małego zwiększone, a jakkolwiek często mówiłem o niem i pisałem, reforma, choćby częściowa, rozbijała się zawsze o bardzo konserwatywne usposobienie poprzednich dyrekcyj teatralnych. Czy nowy sternik nawy teatralnej zechce ją przedsięwziąć, nie wiem, ale że, o ile słyszałem, ma być ożywiony najlepszemi chęciami, przeto mniemam, że jedyną właściwą drogą dla ludzi, którym drogie są te dźwięki, przyśpieszające bicie serca, gdy swojskiem echem odbijają mowę słyszaną ze sceny, że ci ludzie, o ile zarazem poczuwają się do kompetencji w dobrej radzie dla teatru, mają nietylko prawo, ale i obowiązek, wykazując złe, wskazać środki, któremi je usunąć można, nie ukrywając choroby, podać na nią lekarstwo. Tak też i ja postąpię i dlatego właśnie zamówiłem sobie tydzień temu łaskawą uwagę, a zarazem pobłażliwość czytelników na parę luźnych feljetonów, które choć nie o przedstawieniach bieżących, jednak do rubryki „z teatru", jako spraw jego dotyczących, zaliczę.

Teatra warszawskie w rozmaitych czasach różną co do wysokości pobierały subwencję; wynosiła ona, oprócz dochodu z gmachu i monopolu $^1/_6$, z wszelkich widowisk w mieście dawanych, dawniej do 60,000 rs., obniżono ją potem do 30 i 15,000 rs., a dziś, o ile wiem, trzy nasze sceny potrzebują zapracować około tysiąca rubli dziennie, aby zarobiwszy 365,000 rs. wyrównać budżet i koniec z końcem związać. Na pokrycie tej olbrzymiej, jak na warunki naszego miasta sumy, składa się aż pięć rodzajów widowisk, t. j. opera, balet, dramat i operetka na wielkiej scenie, dramat i komedja w Rozmaitościach, wreszcie teatr Mały o niby dwóch trupach: operetkowej i komedjowej. Naturalnie, tak jak na całym świecie, a więc i u nas, opera i balet sprawiają deficyt w bilansie, który wyrównywa dramat i komedja.

Zdawałoby się rzeczą najprostszą, że ten, kto swoją pracą innych żywi, powinien też najstaranniejszą otoczony być opieką, tymczasem w przeszłości, nad którą nie tu miejsce się rozwodzić, rozmaicie się działo. Skąpiono i oszczędzano na wszystkiem, co z dramatem i komedją miało związek, a gdy wymierali starzy i utalentowani artyści, na ich miejsce nie zaciągano nikogo, lub wzmacniano przybyszami zastępy operetkowo-farsowej trupy teatru Małego. Swoją drogą dawne użyteczności dramatu i komedji starzały się w szeregach i słuszniej by im było przyznać jakiś *panis bene merentium*, niż od czasu do czasu zapychać niemi luki, tembardziej przez ich współudział w przedstawieniach widoczne.

W obecnej chwili dramat i komedja nie przestały być filarem i podwaliną teatru i zapracować na ogólne utrzymanie muszą. Kto ma chodzić, musi mieć nogi. Kto chce fruwać—skrzydła; według tego, o ile sądzę, logicznego aforyzmu chcąc grać dramat lub komedję, trzeba mieć przedewszystkiem... aktorów. Ilu jest tych aktorów na warszawskiej scenie, ażeby współcześnie grać mogli w Wielkim teatrze dramat, w Rozmaitościach wypełnić widowisko i w teatrze Małym, gdzie zwykle w takie dni dają operetkę, jeszcze kilka albo kilkanaście osób zaliczonych do trupy dramatycznej tejże operetce pozostawić? Otóż wszystkich razem artystów, licząc już z panią Przedpelską, jest osób 49, według ostatnich spisów, z czego 27 dam, którym tak z płci, jak i z wieku, pierwszeństwo oddać należy i 21 mężczyzn.

Nie biorąc w rachubę niektórych dramatów Szekspira, Göthego, Szyllera, w których osób mówiących

„Szląsk wybiera 35-ciu posłów. Z liczby tej należało w upłynionym okresie prawodawczym: 14-tu do centrum, 4-ch do stronnictwa konserwatywnego, 7-miu do wolno-konserwatywnego, 2-ch do narodowo-liberalnego, 7-miu do wolnomyślnego i jeden do socjalistyczno-demokratycznego. Niepewnym dla centrum jest tylko obwód reichenbachski, tu mogą kartelowcy, centrum i socjalni demokraci uzyskać mniej więcej równą liczbę głosów. Góra, Kluczborek, Brzeg mają zapewnione konserwatyści, tak samo jak Trzebnicę, Oleśnicę, Oławę, Nowy-Targ dzierżą wolno-konserwatyści; zagrażać mogą wolnomyślni Zielonogórze i Świdnicy. W obwodach: Lwów, Wałbrzych (Waldenburg) zwyciężyli w r. 1884—87 wolnomyślni, następnie z kolei narodowi liberałowie i ztąd tylko po ciężkiej walce będą ostatni mogli nadal mandat ten utrzymać. Z 7-miu wolnomyślnych mandatów, leżących wyłącznie w obrębie rejencji lignickiej, są najważniejszemi dla nich: Głogowa, Lignica i Jeleniogóra. Lubin i Żegań mogą zaczepić kartelowcy z widokiem zwycięstwa. Wrocław, reprezentowany obecnie przez konserwatystę i socjalnego demokratę, jest zupełnie niepewny i z trudnością zatrzymać będzie tu można mandat przy walce z socjalnymi demokratami.”

W Prusach Wschodnich, na 17-tu posłów, wybrano ostatnim razem 14-tu konserwatystów, 2-ch członków centrum i jednego narodowego liberała. Stosunek ten zapewne się, według *Posener Tagblattu*, nie zmieni; walka tylko będzie w Królewcu pomiędzy narodowymi liberałami, wolnomyślnymi i socjalnymi demokratami i tak samo, jak ostatnim razem, przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy kandydatem narodowych liberałów i socjalnych demokratów, a z urny wyborczej wyjdzie kandydat pierwszych.

Takie są widoki wolno-konserwatywnego organu co do prowincyj nam sąsiednich. Dzień 20-ty lutego okaże, o ile te nadzieje ich się sprawdzą.”

Br. Z.

W sprawie stacji hygienicznej miejskiej.

Kilka słów mego listu, jaki zamieściłem w nr. 17-ym *Kurjera*, nie wystarczyło p. Leppertowi, który w nr. 23 pomieszcza obszerną krytykę działalności „pracowni chemicznej miejskiej”

Dlaczego jednak p. L. nie chce przyjąć nazwy, jaka została nadaną tej instytucji, t. j. „stacji hygienicznej”, tego nie rozumiem. Zasadnicza ta różnica poglądów naszych na samą nazwę uwalniałaby mnie od wszelkich wyjaśnień, gdyby nie pewne szczegóły, wymagające kategorycznego sprostowania.

Pan L. nie wie zapewne, że wszędzie, gdzie istnieją stacje hygieniczne, kierownictwo nad niemi otrzymują lekarze hygieniści. Tak się dzieje np. w centralnym urzędzie sanitarnym w Berlinie, Wrocławiu i innych miastach niemieckich. Lekarze hygieniści mają dodanych sobie do pomocy chemików, lub też, jak się to w mniejszych miastach dzieje, sami posiadają odpowiednie wykształcenie chemiczne. Tam zaś, gdzie urządzone zostały pracownie ściśle chemiczne, brak specjalnie uzdolnionych lekarzy mocno obecnie uczuwać się daje, jak to widzimy w pracowni chemicznej miejskiej w Paryżu.

Chemik specjalista, wchodzący w takich razach w nieswoje atrybucje, popełnia błędy i bałamuci opinję publiczną, jak to np. zrobił niedawno jeden z bardzo znanych chemików w Petersburgu. Wykrył on mianowicie w cynie do pobielania naczyń używanej arszenik. Wieść o odkryciu spowodowała w mieście panikę i zniewoliła zarząd do wyznaczenia komisji z lekarzy hygienistów oraz chemików złożonej, w celu rozstrzygnięcia kwestji. Po ścisłych badaniach pokazało się, iż ilość arszeniku, znajdowana w cynie, jest tak nieznaczną, iż zdrowiu w zupełności szkodzić nie może.

Zapomina p. L., że stacja hygieniczna ma na celu równie poszukiwanie pasorzytów i zarazków w pokarmach takich, jak: mleko, mięso itp., gdzie udział chemika spada do zera, zachodzi zaś potrzeba użycia środków optycznych.

Wszystkie te względy, o których aż nadto myślałem, przyjmując na siebie niełatwy obowiązek urządzenia stacji hygienicznej, były mi dobrze znane jeszcze wtedy, gdy prowadziłem praktyczne zajęcia hygieniczne ze studentami wyższych kursów w uniwersytecie warszawskim, oraz z kandydatami na stopień lekarza powiatowego; to też dziwnem bardzo i niestosownem wydało mi się odmawianie mi przez p. L. odpowiedniej kompetencji. Nie poruszam szczegółowiej tego punktu, gdyż dyskusja nie wydaje mi się możliwą. Idąc jednak za zdaniem pana L., uważałbym za zupełnie niewłaściwe, gdyby w kwestjach, które, jak widzimy, zdrowotności dotyczą, decydować miał chociażby najbardziej encyklopedycznie wykształcony chemik.

Kończę na tem moje wyjaśnienia, uważając kwestję za wyczerpaną i dla szpalt *Kurjera* za zbyt specjalną. Dalszemi uwagami służyć mogę w jednym z organów specjalnie zdrowotności poświęconych. *)

Dr. O. Bujwid.

*) Redakcja *Kurjera* jaknajchętniej dla dyskusji w tej sprawie łamy swoje otwiera; *przyp. red.*

Burns contra Stanley.

Nietylko francuzi krzywem okiem spoglądają na afrykańskie wyprawy Stanleya, podróżnik, czego najmniej spodziewać się należało, nawet w Anglji posiada zawziętych przeciwników.

Świadczy o tem gwałtowna scena, jaka wydarzyła się podczas posiedzenia miejskiej rady Londynu (nie mieszać jej z radą *City*), gdy w z. m. na wniosek Williamsa Fleminga zastanawiano się nad uroczystem przyjęciem Stanleya imieniem stolicy Anglji.

Wśród rozpraw nad powyższym tematem powstał nagle z miejsca swojego alderman John Burns i oświadczył, że nie przypuszcza, aby miasto wystąpić miało z przyjęciem dla człowieka, który z wielu względów nie godzien jest odznaczenia.

Powstał hałas nie do opisania. Jeden z rajców, Beresford Hope, rzucił się ku przewodniczącemu, lordowi Roseberry, z gwałtownem żądaniem odebrania głosu śmiałkowi.

Lord jednak nie przychylił się do żądania, acz gwałtownie wyrażonego, poczem Burns motywował w obszernej mówie, przerywanej często, wygłoszony przed chwilą sąd o Stanleyu.

„Przypuszczam— mówił oponent— iż szanowny wnioskodawca nie zna dokładnie działalności Stanleya (oho!). Ja jednak protestuję przeciw przyjmowaniu publicznie człowieka, który olbrzymie przestrzenie Afryki pustoszył (oho, oho!). Nie odmawiam Stanleyowi zasług na polu geografji, ani też w wątpliwość podaję przedsiębiorczość jego i odwagę. Podziwiam go nawet. Ale ja byłem, panowie, w Afryce, a wyście tam nie byli. Miałem stosunki z krajowcami i przechodziłem przez okolice, które Stanley „nawiedzał”. Widziałem i słyszałem wiele. Od Livingstonów, Spenkeów, Grantów, Cameronów do Stanleya skok daleki.

Powiecie może, że Stanley ratował Emina? Ależ ratowanie Emina było tylko pozorem. Głównym, właściwym celem Stanleya, to zdobycie podzwrotnikowych okolic dla pewnego towarzystwa handlowego, to ocalenie nagromadzonej przez Emina kości słoniowej, której zbiory na 160,000 f. st. oceniono, a wszystko kosztem pożogi, mordu i zniszczenia.

Panowie, Stanley nie jako pionier kultury i cywilizacji dotarł do wnętrza Afryki, to zwyczajny *commis voyageur*, a wy nie geografa, nie badacza, ale korsarza Konga uroczyście przyjmować będziecie.”

Po przemowie tej Williams cofnął wniosek swój i Londyn nie przyjmie Stanleya. *Par contre* oczywiście tem serdeczniej przyjmie go *City*. (=)

— J. E. Główny Naczelnik kraju, jenerał-adjutant Gurko wraz z Małżonką raczył w niedzielę znajdować się na nabożeństwie żałobnem, odprawionem nad grobem zmarłego jenerał-lejtnanta, Nagłowskiego, jako w dziewiątym dniu jego zgonu. Wczoraj zaś, o godzinie 2-ej, Jego Ekscelencja był na nabożeństwie żałobnem za zmarłego jenerała piechoty Radeckiego w klubie russkim.

(*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= *Nowosti* donoszą, iż poruszony w sferach decydujących projekt zniesienia biletów bezpłatnych na kolejach upadł z powodu napotykanych trudności.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zajmuje się obecnie kwestją zapewnienia dalszego rozwoju drobnych fabryk olejarskich.

---

występuje nieraz czterdzieści, a czasem i pięćdziesiąt, jakże tu wykombinować dwa spektakle do teatru Wielkiego i Rozmaitości, między które trzeba rozdzielić proporcjonalnie czoło trupy, a więc najwyżej osób dwadzieścia, no i owe użyteczności, z których znowu, nawet przy dobrych informacjach, nie można zrobić tego, do czego się ich uzdolnienie najzupełniej nie nadaje? Trudno, żeby śpiewał tenorem ten, kto się urodził basem; nawet wielkie talenty rzadko bywają wszechstronne, cóż mówić o względnie uzdolnionych użytecznościach.

Postawmy się na chwilę w sytuacji owego dyrektora artystycznego, czy jakby się tam miał nazywać ów kierownik sceny, który w dodatku musiałby mieć powierzoną odpowiednią władzę. O wyborze sztuk i repertuarze pomówię innym razem, dziś zajmuję się wyłącznie personelem. Ma tedy ów dyrektor wystawić dramat i komedję. Będę umiarkowany i przyjmę, że wzięto jakiś dramat, do którego, oprócz chórów, potrzeba osób dwadzieścia i komedję przeciętną, w której gra osób osiemnaście. Obsadźmy ten dramat i tę komedję artystami obecnej chwili.

Bohaterów dramatycznych nam nie brak dzięki Bogu, mamy ich aż trzech: pp. Leszczyńskiego, Ładnowskiego i Kotarbińskiego. Bohaterką do tragedji i dramatu jest panna Noiretówna, do dramatu panna Marcello (obie również z wieloma rolami w komedjach) i do drugich-pierwszych ról panna Barszczewska. Ale bez tych trzech artystek żadna komedja się nie obejdzie, a szczególniej bez panny Barszczewskiej, która jest równie pierwszą-drugą albo drugą-pierwszą w komedji, jak w dramacie. Oto i pierwszy szkopuł! panna Barszczewska musi mieć dublerkę, której w dzisiejszym składzie trupy naszej nie ma, a którą po wyjściu z teatru pani Lebrun koniecznie zaangażować należy.

Żeby mnie ktoś nie obwinił o djagnozę bez wskazywania lekarstwa, odrazu nadmienić muszę, że słyszałem i widziałem grającą pannę Parisotównę, osobę młodą, o rysach i postawie bardzo scenicznych, któraby z korzyścią dla sztuki w tym właśnie zakresie ról pracować mogła. Rozumie się, że wymieniając kandydatów do odnośnych ról i w dalszym ciągu tego artykułu, nacisku na wybór osób nie kładę, ani się przy nich upierać myślę, jako jedynych dobrych nabytkach dla sceny. Bynajmniej! Wykazując braki, podaję właściwy według mnie sposób ich wypełnienia, reszta należy do sfer decydujących, które mogą szczęśliwszy zrobić wybór.

Uporawszy się z trudnością drugiej-pierwszej roli, w tragedji, czy w dramacie *respectiwe* w komedji, mamy już bohaterów i bohaterki, kochanków i kochanki, równie szczęśliwych, jak wzgardzonych i jeszcze nam ich dosyć na spektakl do Rozmaitości pozostanie. Ale ta gwałtowna młodzież miewa zwykle ojców i matki, a bywają autorowie tak zamilowani w życiu rodzinnem, że sobie na zbytek dwóch par rodziców, czy starszych krewnych po jednej dla każdego z kochanków pozwalają. Wiemy, że w tragedji jest tylko jedna matka i jeden ojciec. Matkę mamy nawet znakomitą panią Rakiewiczową, do której jako krytyk mam tylko trochę żalu, że królowej w „Hamlecie” grywać nie chce i że Enoną w „Fedrze” pogardza. Ale koniec końców pani Rakiewiczowa jest pierwszorzędną matką tragiczną, czy dramatyczną; dublerki na naszej scenie nie ma dla niej absolutnie i szukać jej też nie będę gdzieindziej, bo zresztą wiem tylko o jednej Aszpergierowej we Lwowie, której ściągać tu nie sposób. W komedji matek tragicznych zwykle nie ma, a niezbyt silnie dramatyczne, grać może choć nie z takiem powodzeniem pani Niewiarowska. No! ale gdzie ów ojciec tragiczny, czy dramatyczny, lub w ogóle tylko ojciec szlachetny, z odpowiednim głosem i postawą do wielkiej sceny. Gdzie król w „Hamlecie”, Tezeusz w „Śnie nocy letniej”, Don Diego, Hrabia i król w mającym się wznowić „Cydzie”, gdzie ojciec w „Horacjuszach”, Werrina i Doża we „Fiesku”, ojciec Desdemony w „Otellu”, Kapulet w „Romeo i Julji”. Łatają się te role pp. Grzywińskim i Trapszo, ale to ojcowie do komedji i ze specjalnym zakresem ról, z któremi siła, powaga i godność postawy i giestu niekoniecznie idą w parze. Artysta do ról ojców dramatycznych, tak zwanych ojców szlachetnych (*pères nobles*), jeśli dramat ma być grywany stale i na odpowiedniem utrzymany stanowisku, jest dla sceny naszej niezbędnym, a znanym mi odpowiednim na niego kandydatem byłby p. Rygier, artysta sceny krakowskiej rutynowany, obdarzony silnym głosem; ze sporym zasobem uczucia, z twarzą wyrazistą i szlachetną postawą.

Mamy tedy już rodziców i dzieci. Charakterystyczni artyści się znajdą; jest p. Rapacki, w najgorszym razie i któryś z trzech bohaterów przemieni się w Millera, Wurma lub Douglasa, ale potrzeba jeszcze kochanka lirycznego, rzadkiego feniksa równie pożądanego w dramacie, jak w komedji. Rodzaj to talentu w teatrze najrzadszy, za którym nieraz długo wzdychają daremno pierwszorzędne sceny. U nas takim amantem jest dotąd p. Tatarkiewicz, ale znakomity ten artysta z zakresem ról tak obszernym, jako jedyny rezoner na warszawskiej scenie, nie może grać współcześnie we wszystkich sztukach. Na szczęście znalazł się kochanek liryczny u nas i w skutek tego z wielkiem powodzeniem... śpiewa w operetce. Pan Nowicki jest prawdziwym kopciuszkiem naszych teatrów; używają go do wszystkiego; nawet do ról komicznych w farsie, gdy amanta lirycznego brak widoczny na każdym kroku odczuć się daje. Gdyby budżet teatralny na to pozwolił, jabym jeszcze dla p. Nowickiego zaangażował dublera, panu Prażmowskiemu powierzając cały dział lekkich lub komicznych amantów, z którymi i tak miałby dosyć do roboty, pracując tem samem na najwłaściwszem dla swojego talentu polu. Teatr Mały zostałby bez amanta; więc wymieniam znowu pana Łaskiego, aktora scen prowincjonalnych, który tu już

= *Praw. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi o przejściu praw zmarłego wydawcy tygodnika *Wszechświat*, Eugenjusza Dziewulskiego, do tego wydawnictwa na jego spadkobierców.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ostatnia katastrofa na kolei warszawsko-petersburskiej wywołała wśród zarządów kolejowych dążność do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w wagonach.

= Według informacyj dzienników petersburskich, na wzniesienie budynków dla sformowanych w końcu r. z. 9-ciu nowych brygad straży pogranicznej wyasygnowano 300.000 rs.

= Podług ostatniej uchwały warszawskiej rady gubernjalnej dobroczynności publicznej, do domu schronienia starców i kalek w Grójcu, oprócz mieszkańców powiatu grójeckiego, przyjmowani być mają starcy i kalecy mieszkańcy innych powiatów gubernji warszawskiej, wykwalifikowani przez tęż radę.

= Kwestja przyłączenia części gminy Brudno, a mianowicie przedmieść: Nowa Praga, Szmułowizna, Pelcowizna i Targówek, jest bliską urzeczywistnienia, lecz, jak już wspominaliśmy, na razie tylko pod względem policyjnym, przez rozdzielenie całego cyrkułu praskiego na dwie części. Obecnie połączenie to ma być uzupełnione i pod względem sądowym. Rzeczone przedmieścia zostaną wyłączone z pod jurysdykcji sądu gminnego i jednocześnie z poddaniem ich pod zarząd policji warszawskiej ustanowiony zostanie oddział sądu pokoju, obejmujący tylko wzmiankowane przedmieścia.

= Opróżnienie wszystkich poddaszy i strychów w Gościnnym Dworze głównie dla bezpieczeństwa ogniowego ma być dopełnione w ciągu pięciu miesięcy, po upływie zaś tego terminu oporni właściciele zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Od wczoraj w ambulatorjum Towarzystwa opieki nad zwierzętami pod nr. 19 na Zielnej wszyscy ubodzy posiadacze zwierząt otrzymują bezpłatne porady i lekarstwa bez wymagania od nich, jak to było dotychczas, wszelkich legitymacyj i świadectw opiekunów cyrkułowych co do ubóstwa.

= Podług ostatniego sprawozdania zakładu bakterjologicznego dra Bujwida, w ciągu r. z. leczyło się w tym zakładzie 343 osób (218 mężczyzn i 125 kobiet), pokąsanych przez wściekłe domowe zwierzęta, w 327-miu wypadkach przez psy, w 12-tu przez koty, w 2-ch przez konie i w 2-ch przez świnie. W ogóle leczenie systemem Pasteura u 279 pokąsanych odbywało się przed upływem dni 10-iu, u reszty zaś później, w następstwie czego 3-ch chorych, przybyłych do zakładu z wyraźnemi oznakami wodowstrętu, zmarło.

= Służba sanitarna kolei wiedeńskiej i bydgoskiej podzielona została na oddziały następujące: w Warszawie lekarz naczelny i dwóch lekarzy przyjmujących i udzielających porady chorym codziennie w ambulatorjum, gdzie również wydawane są bezpłatnie lekarstwa. Na linji zaś oddziały: w Rudzie, w Skierniewicach, w Piotrkowie, w Radomsku, w Częstochowie, w Granicy, w Sosnowicach, w Kutnie, w Włocławku i Aleksandrowie. W każdym z pomienionych oddziałów jest jeden lekarz i jego zastępca, oraz felczer, są również ambulatorja, gdzie podobnie jak w Warszawie wydają lekarstwa. Zastępca lekarza oddziału 2-go mieszka w Łowiczu. Wszyscy ci lekarze, oprócz pobieranych etatowych pensyj, posiadają służbowe roczne bilety bezpłatnej jazdy i obowiązani są na wezwanie udawać się do chorych.

= Z d. 1-ym b. m. zaczęła funkcjonować nowootworzona kasa zaliczkowo-wkładowa Instytutu muzycznego.

= Obowiązki dyrektora instytutu weterynaryjnego po zmarłym rz. r. st. Siencowie spełnia zastępczo p. Izmaiłow, inspektor tegoż instytutu.

= Do Warszawy przybył członek rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, inżenier p. Guillot, dla wzięcia udziału w czynnościach rady, która na dzisiejszem posiedzeniu dyskutować ma nad nowemi propozycjami porozumienia się ze skarbem. P. Lysen z powodu słabości nie mógł wyjechać z Paryża.

= Naczelny lekarz szpitala św. Rocha, dr. Przebor, przeniesiony zostaje na takąż posadę na miejsce zmarłego dra Kobylańskiego do szpitala Dzieciątka Jezus, dr. zaś Karwowski ordynator szpitala Dzieciątka Jezus, obejmuje posadę po dr. P. w szpitalu św. Rocha.

= Szef żandarmów w Królestwie Polskiem, jenerał-lejtnant Brok, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Z Piotrkowa donoszą nam, że d. 2-go b. m., o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w kościele farnym, odbył się obrzęd ślubny podróżnika po Afryce, p. Leopolda Janikowskiego, z córką dyrektora tamtejszej filji Banku państwa, panną Zofją Krajcewicz. Nowożeńcy jakiś czas mają zamieszkać w Piotrkowie.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim jutro dawno niegrany „Król Lear" Szekspira.

* P. Mieczysław Frenkiel, artysta sceny lwowskiej, ukaże się jutro na deskach teatru Rozmaitości w komedji Valabrègue'a „Durand i Durand".

Widowisko rozpocznie „Kwiat z Tlemcenu".

* W teatrze Małym jutro „Nanon".

* Z udziałem p. Frenkla wystawiona być ma w teatrze Rozmaitości jednoaktowa komedja Fredry (syna) p. t. „Hypnotyzm".

* W balecie czynią gorliwe przygotowania do „Asmodei", której wznowienie zapowiedziane jest na nadchdodzącą niedzielę.

* Na program poranku niedzielnego na rzecz kasy artystów złożą się dwie części.

Pierwszą wypełnią: panna Pattini, p. Moszkowski (który przedtem da się słyszeć w piątkowym koncercie) i orkiestra teatru Wielkiego, program drugiej części zapowiada dwa akty fredrowskiej „Zemsty za mur graniczny" z p. Frenklem w roli Papkina, oraz drugi akt „Życia paryskiego" z panią Zimajerową.

Sprzedaż biletów już rozpoczęta.

* Od wicedyrektora, p. Michała Hertza, otrzymujemy, co następuje: „Szanownych p. członków orkiestry amatorskiej Towarzystwa muzycznego uprasza się najuprzejmiej o przybycie do lokalu Towarzystwa, d. 6-go b. m., t. j. we czwartek, o godzinie 8-ej wieczorem w celu porozumienia się w ważnych sprawach orkiestry."

* Program jutrzejszego wieczoru Towarzystwa muzycznego, oprócz solowych numerów wokalnych, zawiera kilka numerów, które wykona kwartet głosów męzkich.

Między innemi odśpiewa on śliczny utwór M. Kotarbińskiego „W cichy wieczór".

Jako wiolonczelista da się słyszeć p. J. Karłowicz.

* P. Maurycy Moszkowski przyjeżdża w dniu dzisiejszym do naszego miasta.

Na koncercie piątkowym (w teatrze Wielkim) kompozytor ten pomiędzy innemi utworami zaprodukuje swą nową „Suitę", złożoną z 6-iu części.

Utwór ten, cieszący się w Berlinie ogromnem powodzeniem, we wstępnem preludjum i fudze, oprócz całego aparatu orkiestrowego, powołuje do pomocy i organ, którego udział ma się przyczyniać do niemałego potęgowania wrażeń artystycznych.

Spodziewać się należy, że wykonanie tego dzieła u nas nie będzie pozbawionem tego czynnika instrumentalnego, co zwłaszcza, wobec istnienia organu, byłoby rzeczą nie do darowania.

= Przeciągi!

Otrzymujemy pismo następujące:

„Szanowny redaktorze!

W interesie publiczności, uczęszczającej do teatru Wielkiego, i w interesie samej instytucji, racz za łaskawem pośrednictwem Twego pisma zwrócić uwagę dyrekcji teatrów na straszne przeciągi, dające się we znaki, osobom zajmującym środkowe krzesła, w rzędach: 4-tym, 5, 6, 7 i 8-ym.

Jeśli ma to być jakaś nowego rodzaju wentylacja, to wolimy znosić już dawniejszą, podniesioną nieco temperaturę, jak narażać się na dotkliwe bóle głowy i fluksje, których doznało kilku widzów na wczorajszem przedstawieniu. Z poważaniem *J. W.*"

= „Ten prawdziwy."

Już tylko dwa dni dzielą nas od „tego prawdziwego" rozumie się balu panieńskiego, który pojutrze zgromadzi w resursie obywatelskiej tłumy.

---

w zeszłym roku debiutował z powodzeniem, choć w mniej właściwych dla siebie rolach.

Mało jest dramatów bez ról komicznych; a o komedji bez komików także zdaje się i mówić nie można. Właściwymi komikami na naszej scenie są dziś pp. Szymanowski i Wolski, komiczno-charakterystycznymi pp. Ostrowski, Sikorski i Morozowicz, czysto charakterystycznym jeden p. Rapacki. O zakresie pracy i rozmiarach talentu tych artystów nie mówię, obecnie określam tylko ich rodzaj. Dodając p. Grzywińskiego, bardzo użytecznego artystę do wielu ról w rodzaju Rapackiego i Ostrowskiego, widzę niezajęte miejsca po takich artystach jak Panczykowski, Chomiński, Damse i Stolpe.

Podobno p. Frenkiel ma być zaangażowanym na pewien dział ról po Żółkowskim. Wybór to najlepszy, jaki ze scen galicyjskich zrobić było można i dobrą wolę dyrekcji w tym wypadku z wysokiem uznaniem przyjąć należy, co też publiczność nasza i krytyka już w krótkim czasie odpowiednio oceni. Ale zawsze brak mu aktorów do ról drugich komików. Przydałoby się dwóch po Chomińskim i Damsem, ale gdybyśmy się już jednym zadowolnić mieli, to przypominam sobie w trupie łódzkiej p. Feldmana, który ma i pewną siłę komiczną i temperament sceniczny, a jeszcze na prowincji nie miał cz asu się zmanierować.

Wyczerpują mi się rozmiary feljetonu, a jeszcze nie jestem u mety artykułu, w której tylko o personelu dramatycznym naszej sceny mówić zamierzyłem. Gdy skończę rzecz o artystach, przejdę do repertuaru i reformy regulaminu sceny, bez której żadne zmiany korzystne dla teatru i sztuki przeprowadzićby się nie dały. Dotąd wymieniłem cztery, a licząc z p. Frenklem pięć osób, a raczej pięć rodzajów ról, na które artystów odpowiednich zaangażować potrzeba i możliwie trupy dramatyczne teatru Rozmaitości i Wielkiego wzmocnić. Nie zdaje mi się, abym ich żądał ogółem więcej nad siedmiu, a na zarzut jakiby mi kto mógł zrobić, co do ich uposażenia, odpowiadam, że Chomiński miał do 1,500 rs. oprócz emerytury, Królikowski około 3,000 rs., a Żółkowski w przecięciu do 5,000 rs. rocznie. Panna Deryngżanka brała ogółem około 5,000 rs., Popiel ostatni kontrakt zapewniał 6,000 rs. Takich pensyj, ani takiego *feu* dzisiaj już nie ma, zatem z ówczesnego budżetu starczy na opłacenie artystów, którzy w zwiększonym komplecie umożliwią wystawianie dramatów w Wielkim teatrze przy współczesnej komedji w Rozmaitościach. I z nimi dopiero wyrobi się ensamble, jeżeli nie świetny, to w każdym razie bardzo przyzwoity, na który ledwo niektóre komedje w Rozmaitości, przy kilkunastu pierwszorzędnych artystach, jakiemi dotąd dzięki Bogu scena nasza poszczycić się może i umiejętnej pracy reżyserskiej, zdobywają się w pewnych odstępach czasu.

Nabytki nowe opłacą się, gdy się z nimi dobrze wystawione dramaty opłacać będą, a można będzie grywać te dramaty wtedy po kilka razy w tygodniu, gdy obecnie poniedziałki znaczą się pustkami w kasie, a często profanacją sztuki na scenie.

Jaką w tem obecnie, a przynajmniej do niedawna, rolę odgrywał reżyser, czytelnik łatwo osądzi z przygody, którą tu opowiem, a której naocznym świadkiem byłem może rok temu.

Miałem interes do kancelarji reżyserskiej; chodziło mi o manuskrypt jednego z kolegów na moje ręce nadesłany. Poszedłem wieczorem, szczęśliwy, że przy tej sposobności zobaczę się i z Żółkowskim, któremu tak zwana „reżyserka" służyła za garderobę. Było to w niedzielę. Żółkowski grał na scenie, a reżyser robił korektę poniedziałkowego afisza, na którym, jak zwykle, figurował dramat w Wielkim teatrze i trzy komedyjki, jedyne możliwe do pogodzenia z nim w Rozmaitościach.

Za chwilę we drzwiach reżyserki ukázał się jakiś młody człowiek, co prawda aktor, jak się to z dalszego ciągu niniejszego opowiadania okaże, ale którego wcale nie znałem i którego niestety prawdopodobnie z krzywdą moją dotąd nie znam, a przynajmniej nazwiska jego stanowczo nie pamiętam.

— Co pan sobie życzy, panie...—pyta reżyser noworzybyłego.

— Przyszedłem powiedzieć, że ja jutro w Rozmaitościach grać nie mogę.

— Jakto nie możesz pan! Bez pana spektakl byłby niemożliwy. Masz pan dosyć dużą rolę, której niktby się nauczyć za pana nie mógł, bo wszyscy grają w teatrze Wielkim.

— A to też właśnie dlatego i ja grać nie mogę.

— Nie rozumiem, wytłumacz się pan jaśniej.

— Do dramatu poszli obaj Ajaksowie, a że ja jestem właśnie trzeci Ajaks i już ostatni do „Pięknej Heleny", więc mnie pan reżyser operetki zwolnić nie chce, bobym mu spektakl zerwał.

Przez jaką febrę raportów i bieganiny po teatrze przeszedł wtedy reżyser dramatu i komedji, to już do rzeczy nie należy; wiem tylko, że dramat utrzymał się na afiszu, a Żółkowski dał się uprosić do grania jakiejś jednoaktówki, w której już trzeci i ostatni Ajaks nie przyjmował udziału.

Ale istotnie miłe jest i upragnione stanowisko reżysera tam, gdzie dwóch Ajaksów trzeba pożyczyć do dramatu po to, aby trzeci zerwał przedstawienie w Rozmaitościach. Jest mu czego pozazdrościć.

Tak było dawniej. Obecnie rzeczy podobno zmieniły się na lepsze, a właśnie dlatego piszę ten feljeton i następne w miarę możności i czasu pisać będę, aby Ajaksowie pozostali wierni „Pięknej Helenie" i nie przeszkadzali prawidłowemu rozwojowi repertuaru, sztuki i teatru.

Dalszy ciąg nastąpi, gdy debiuty p. Frenkla i zapowiedziane premjery zostawią mi czas i miejsce wolne.

Kazimierz Zalewski.

Będzie to zabawa niezwykle urozmaicona przeróżnemi niespodziankami.

Damy otrzymają karneciki, ozdobione rysunkami przeważnie humorystycznemi znanych mistrzów ołówka, lub też autografowemi aforyzmami lub wierszykami okolicznościowemi pracowników pióra.

Też same rysunki, aforyzmy i wiersze, razem zebrane, złożą się na ciekawą całość, która w formie jednodniówki pozostanie miłą pamiątką dla uczestników balu.

Jednodniówka będzie co do wyglądu zewnętrznego wierną powiększoną kopją karnetów balowych.

A cóż dopiero powiedzieć o kwiatach, które ożywią blaskiem, wonią i życiem sympatyczną salę resursy.

Że „ten prawdziwy" będzie miał szalone powodzenie, o tem nie wątpią nawet najzawziętsi sceptycy.

= W resursie obywatelskiej.

W nadchodzącą sobotę dany będzie w resursie obywatelskiej wieczór tańcujący dla członków i ich rodzin.

Bilety zamawiać można na tę zabawę od dnia jutrzejszego w godzinach wieczornych.

= Na wystawę pocztową.

Na wystawie pocztowej, której otwarcie zapowiedziano w Wiedniu, grono naszych zbieraczy marek wysyła swoje kolekcje.

Ciekawym będzie zbiór, pana T., którzy, oprócz znaczków zebranych z całego świata, wysyła cenne materjały odnoszące się do poczt w Królestwie Polskiem.

= W Markach.

Jeszcze przed kilkunastu laty zaciszna wioska, Marki, dzięki miejscowej fabryce rozrasta się i przybiera pozór miasteczka.

Obecnie jest tam już parę sklepów, dwóch felczerów, „salon" golarski i restauracja.

Z wiosną w Markach ma powstać zakład krawiecki, oraz szwalnia sukien kobiecych.

= Nasze cukierki.

Sława warszawskich cukierków rozchodzi się daleko.

Dowodem tego nawiązanie stałych stosunków jednego z fabrykantów tutejszych ze znaczniejszym składnikiem w Moskwie.

W ciągu niespełna miesiąca wysłano 1,200 funtów cukierków, a nowe zamówienie nadeszło.

= Pożyteczna inowacja.

Jeden z lekarzy, cieszących się rozległą praktyką, w poczekalni swojej wywiesił taksę opłaty za konsultację.

Rzecz ta, będąca w naszych stosunkach nowością, jest dla pacjentów nader pożyteczną, usuwa bowiem fałszywy wstyd, z jakim interesowani zachowują się w obec uiszczania honorarjów lekarskich.

= Indjanie.

Po aszantach, dahomejczykach i syngalezach, którzy w pielgrzymce „artystycznej" zahaczali o Warszawę, przyszła kolej na „Mądrość starca" i „Pogodę południa".

Malownicze te przydomki oznaczają kapitana H. B. Hicks'a oraz jego towarzyszkę, księżniczkę Nenetah.

Oboje są indjanami, rozbitkami olbrzymiego towarzystwa, które pod wodzą kapitana Bufallo Bill'a produkowało się podczas wystawy powszechnej w Paryżu.

Dama, będąca młodą i dość przystojną, nosi na szyi krzyż srebrny olbrzymiej wielkości, na znak należenia do towarzystwa misjonarzy amerykańskich, on zaś popisuje się z celnemi strzałami z wszelkiego rodzaju broni palnej.

Indjanie przybędą do Warszawy w dniu jutrzejszym i występować będą w cyrku.

= Powódź w mieszkaniu.

W jednym z domów w okolicy ul. Marszałkowskiej nad lokalem gospodarza mieszka pani X., osoba niezmiernie miłująca czystość i porządek.

Gospodarz znów jest miłośnikiem sztuk pięknych i dba o komfort i elegancję w mieszkaniu, więc, prócz kosztownych mebli i mnóstwa drobnostek, ozdobił sobie sufity sztukaterją i malowidłami.

Zdawałoby się, że dwa te zamiłowania mogą spokojnie istnieć w sąsiedztwie, nie wchodząc sobie wzajemnie w drogę.

Tymczasem w praktyce okazało się inaczej.

Już przed kilkoma tygodniami gospodarz zauważył, że na suficie występują plamy z wilgoci.

Zrewidowano lokal górny i okazało się, że wilgoć powstała wskutek mycia podłóg u lokatorki z wyższego piętra.

Onegdaj znów w nocy zbudził pana Y. plusk jakby ulewnego deszczu.

Zdziwiony, wstał z łóżka i, spojrzawszy w okno, przekonał się, że deszcz nie pada.

Zaniepokojony wbiegł do pokoju stołowego i tu dopiero rozwiązała się zagadka.

W pokoju tym woda stała na parę cali, a z sufitu spadały wciąż krople.

Meble, albumy, książki, a co najgorsza plafon roboty Strzaleckiego padły ofiarą powodzi.

Wynikłe ztąd nieporozumienie ma się zakończyć przed kratkami sądowemi.

= Niedoszłe samobójstwo.

Od zwierzchności gimnazjum 2-go otrzymujemy pismo następujące:

„W n-rze rannym *Kurjera* z d. 3-go lutego r. b. podana została wiadomość o zamachu samobójczym ucznia 2-go gimnazjum.

Celem wyjaśnienia prawdy należy dodać, co następuje:

Właściwie, zamachu samobójczego nie było.

Uczeń klasy 3-ej, G., przyniósł rewolwer, zabrany pokryjomu ojcu, i wystrzałem pragnął wywołać w gimnazjum efekt, by w ten sposób dopiąć jednego z dwóch celów.

1) być wydalonym z gimnazjum i dostać się do szkoły teatralnej (o warunkach przyjęcia do szkoły G. zapytywał się jednej z redakcyj warszawskich w charakterze prenumeratora od lat 13-tu);

2) w razie chybienia pierwszego celu — nastraszyć wystrzałem profesorów, którzy odtąd nie będą dawali mu dwójek, matka zaś nie będzie mu czyniła wymówek, które mu się już sprzykrzyły...

W takich to zamiarach zostawia w klasie list o zamierzonem samobójstwie, wychodzi do ustępu i tu strzela w przegrodę, poczem szybko wraca na korytarz i trzyma nad głową rewolwer, który natychmiast został mu odebrany.

Lekarz nie uznaje stanu jego zdrowia za normalny."

= Kradzieże.

Ze sklepu Lai Ruchli Szpinak przy ul. Dzikiej nr. 34 nocy wczorajszej skradziono towarów łokciowych na sumę 600 rs.— Na dworcu kolei nadwiślańskiej Kingeldowi skradziono walizę z towarem jedwabnym na sumę 300 rs., oraz kwit sali licytacyjnej.—Z otworzonego wytrychem mieszkania przy ul. Marszałkowskiej nr. 56 skradziono bieliznę, będącą własnością Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami.—Z otworzonego wytrychem mieszkania cukiernika Józefa Kromera przy ul. Bielańskiej skradziono gotówki 51 rs., oraz garderobę. — Zamieszkałemu przy ul. Kaliksta nr. 17 Teofilowi Zalewskiemu skradziono pościel, garderobę, bieliznę i inne rzeczy wartości 100 rs.—Józ. Podniesińskiemu przy ul. Złotej nr. 54, po oderwaniu zamków z wozowni, skradziono różne naczynia do budowy studzien wartości 120 rs.

= Okradzenie w pociągu.

W niedzielę popołudniowym pociągiem kurjerskim kolei bydgoskiej przyjechał do Warszawy ajent berliński, Karol Gerber.

Wysiadając z wagonu, spostrzegł brak teki, w której miał rozmaite weksle i dokumenta pieniężne.

Gerber przypuszcza, że tekę skradziono mu we Włocławku podczas postoju pociągu.

Z uwagi na wielką doniosłość straconych dokumentów, poszkodowany ajent bezzwłocznie wprost z dworca udał się pociągiem o godz. 3-ej m. 15 w powrotną drogę, celem robienia odpowiednich poszukiwań.

= W kadrylu.

Nocy wczorajszej u państwa B. przy ul. Wilczej odbywała się zabawa tańcująca, zaznaczona smutnym epizodem.

W ostatniej figurze kadryla p. Stanisław Mi., współwłaściciel fabryki bronzowniczej, jako wodzirej prowadził wszystkie pary przez kilka pokoi.

Pan Mi., rozmawiając w tym pośpiesznym spacerze ze swoją tancerką, nie zwrócił uwagi na lampę wiszącą w sypialnym pokoju, o którą głowa wodzireja, obdarzonego nader wysokim wzrostem, uderzyła z impetem.

Szkło się stłukło i nafta zapłonęła, oblewając pana Mi. i jego tancerkę panią W.

Dzięki natychmiastowemu ratunkowi, ogień stłumiono, lecz pani W. ma silnie poparzony gors i ręce.

Biedny wodzirej, pan Mi., oprócz bolesnego skaleczenia, uległ dotkliwym poparzeniom i po otrzymaniu doraźnej pomocy lekarskiej, zmuszony był bezzwłocznie zabawę opuścić.

= Rozbiegane konie.

Stangret Feliks Szumowski pozostawił na ul. Koszykowej konie, zaprzężone do furgonu piekarskiego, bez nadzoru.

Spłoszone rumaki rozbiegały się i w szalonym pędzie rozbiły na rogu ul. Mokotowskiej furgon, a latarnię gazową złamały.

Na szosie ku Piasecznu wskutek rozbiegania się koni spadł z wozu kolonista Mikołaj Wieniec, będący w stanie nietrzeźwym i złamał obie nogi.

Na Nowym Zjeździe omnibus nr. 7-y, przy którym spłoszyły się konie, przejechał żołnierza pułku połtawskiego, T. Koniczkowa, ksóry poniósł bolesne obrażenia.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej pod nr. 3-cim przy ul. Twardej w warsztacie nożowniczym wynikł pożar.

Na Solcu pod nr. 62-gim zapaliia się belka, dotykająca komina, a na Marszałkowskiej pod nr. 87-ym wszczął się ogień na poddaszu.

W powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

Hersz Bartman, właściciel spalonego wczoraj sklepu pod nr. 17-ym przy ul. Granicznej, oblicza swoje straty w towarze na 5,000 rs.

+ Przełożoną gimnazjum żeńskiego lubelskiego mianowana została p. Gurjewowa, nadzorczyni pensjonarek gimnazjum żeńskiego w Smoleńsku.

+ Wybory.

Według list wyborczych. w tegorocznem zebraniu okręgowem w dyrekcji szczegółowej siedleckiej uczestniczyć ma stowarzyszonych ziemian blisko trzystu, z tych przeszło dwustu mających prawo wyboru na urzędy do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Prezesem tegorocznego zebrania wybrany został na ostatniem zebraniu w r. 1888-ym p. Konstanty Gruszecki, właściciel dóbr Styrzyniec, zastępcą zaś p. Stanisław Konstanty Bujno, właściciel dóbr Broszków.

W r. b. wychodzą z urzędowania: z dyrekcji głównej p. Wiktor Szaniawski, właściciel dóbr Przegaliny Wielkie B i Sajbudy, z dyrekcji szczegółowej pp. Bolesław Chrzanowski, właściciel dóbr Dziadkowskie, Antoni Godlewski, właściciel dóbr Laski, Jan Rostworowski, właściciel dóbr Zawadówka A, Stanisław Dmochowski, właściel dóbr Jeleniec.

Opróżnione miejsca w komitecie Towarzystwa po ś. p. Adamie Goltzu, właścicielu dóbr Lewicpol (gub. warszawska), w r. b. jest opróżnione.

Prócz wyborów na radców, stowarzyszeni tegorocznych zebrań okręgowych, w myśl nowej ustawy o T. k. z. z r. 1888-go, dopełnią wyboru 4-ch zastępców radców, t. j. po dwóch zastępców radców do dyrekcyj szczegółowych i po jednym zastępcy do komitetu i dyrekcji głównej; zastępcy radców wybierani będą na lat dwa.

W r. b. kończy się czterolecie prezesa dyrekcii siedleckiej; po ostatecznem więc zatwierdzeniu przez dyrekcję główną nowo wybranych radców do dyrekcji szczegółowej odbędzie się pod przewodnictwem radcy najstarszego wiekiem ponowny wybór prezesa na następne czterolecie.

+ Echa częstochowskie.

Piszą do nas z Częstochowy:

P. Władysław Rybka, magik-prestidigitator, bawił u nas czas jakiś i dał trzy przedstawienia, na które mało zbierało się publiczności.

Pamiętamy, jak dawniej, gdy p. Rybka, jako amator, dawał przedstawienia na cele dobroczynne, sale napełniały się ciekawymi i przedstawienia przysparzały nie w skąpej mierze funduszów różnym instytucjom.

Dziś, gdy twarde losy zniewoliły b. amatora do szukania w tem, co było wprzód dla niego zabawką, kawałka chleba dla siebie i rodziny, spotyka go dziwna obojętność, zwłaszcza tam, gdzie lada jaki zagraniczny przybłęda ściąga tłumy widzów...

Bawił tu także czas dłuższy p. Czesław Czyński, który w resursie miejscowej dał cztery przedstawienia, a dwa nadto w bardziej zamkniętem kółku w innej instytucji.

Publiczność, ciekawa wielce mało widzianych dotąd w Częstochowie „nowości", licznie uczęszczała na seanse p. Czyńskiego, któremu doświadczenia na własnych medjach i na osobach zpośród widzów udawały się szczęśliwie.

+ Echa sieradzkie.

Z Sieradza korespondent nasz pisze 28-go z. m.:

Rada opiekuńcza zakładów dobroczynnych powiatu sieradzkiego zapowiedziała trzy bale, tak zwane „obywatelskie", na utrzymanie szpitala św. Józefa i ochronki dla sierot, mające się odbyć w miejscowej sali teatralnej.

Pierwszy bal, naznaczony na 31-go grudnia r. z. i drugi na 18-go stycznia r. b., nie odbyły się wcale; miejmy nadzieję, iż trzeci, zapowiedziany na 8-go lutego, obywatele ze względu na cel poprzeć zechcą.

Bal strażacki, jaki rok rocznie odbywa się w karnawale, zapewne się uda i w sercach naszych dzielnych strażaków pozostawi, jak zwykle, miłe wspomnienia.

W początkach b. r. odbyły się wybory miejscowej straży ogniowej; wybrany został ponownie dotychczasowy skład zarządu, pomiędzy innymi p. Mieszczański naczelnikiem, pomocnikiem zaś p. Dębicki.

Szkoda, że niektórzy członkowie honorowi w opłacie składek zalegają; są tacy, którzy od 4-ch lat z górą jeszcze należnych składek nie uiścili.

+ Stosunki rolne.

Z pod Brzezin piszą do nas:

Nieurodzaj oziminy i jarzyny, brak paszy, niemożność zbytu zboża nawet przy niskich cenach, brak kredytu choćby na wysokie procenta, oto obraz doli rolników w naszej okolicy.

Naturalnie ceny inwentarza spadły do *minimum*; konia można nabyć za rs. 20, a krowę niżej 10 rs., w tym samym stosunku owce.

Około Strykowa p. Bein, właściciel dóbr Sierznia, rozparcelował majątek swój włościanom, sprzedając włókę po rs. 2,300, sobie zaś pozostawił tylko sześć włók wraz z folwarkiem i fabryką krochmalu.

+ Śmierć pod drzewem.

Wczoraj rano we wsi Suchocin, gminy Góra, zdarzył się smutny wypadek.

Włościanin Józef Stępojowski, liczący 30 lat wieku. ścina-

jąc wierzbę, rosnącą nad brzegiem Wisły, został przywalony drzewem i poniósł śmierć na miejscu.

W pracy pomagał mu ojciec, starzec niewidomy, który nie wiedząc nic o wypadku, przesiedział kilka godzin przy zwłokach syna, gdzie go zastali przechodzący włościanie.

Na dwóch estradach.

W rocznikach współczesnego artyzmu wokalnego Władysław Mierzwiński zajmuje miejsce nietylko wybitne, ale i odrębne.

Po za artystą-śpiewakiem, obdarzonym fenomenalnemi zasobami głosu, ukrywa się natura zadziwiająca swym temperamentem, pełnym zapału, szczerości, szczodrobliwości, słowem przymiotami, które nietylko czarują zwykłego słuchacza, ale rozbrajają i najzimniejszego krytyka, przyzwyczajonego do skrupulatnej analizy. Bo i cóż zrobić wobec tego entuzjazmu, który, promieniując z osobistości i produkcji artysty, jakby siłą elektrycznego prądu zdaje się obejmować tłumy, zalegające obszerne audytorjum, a oddające się upojeniu w całem znaczeniu tego słowa!

Mierzwiński podług programu śpiewać miał tylko cztery numery, mianowicie romans z „Aidy", arję z „Wilhelma Tella" Rossiniego, „Vieille Chanson" Bizeta i arję z „Żydówki".

Zapowiedź tę programu przyjmowano z uśmiechem prawdziwego niedowierzania.

„Niechno on tylko znacznie śpiewać, a niech usłyszy oklask szczerego, serdecznego przyjęcia, to wtedy będzie można mówić o programie!"

Tak się odzywały zewsząd szepty i półsłówka.

I miano słuszność.

Mierzwiński cyfrę oznaczoną na programie podniósł do kwadratu, śpiewając szesnaście razy—zapał zaś słuchaczów w miarę tego dochodził do potęgi niebywałej.

Cóż tu mówić nowego o Mierzwińskim? Rozbierać jego bogactwo wokalne jest to mniej więcej to samo, co rozprawiać o bajecznych miljonach Vanderbildta. Podziwiać raczej należy tę rozrzutność i wytrzymałość, z jaką śpiewak wywdzięcza się słuchaczom za entuzjastyczne przyjęcie.

Mierzwiński po nad program wykonał: „Cantique de Noël" Adama, węgierską piosenkę „Meha" Capoula, krakowiaka („Wesół i szczęśliwy") Moniuszki, romans („Le sais-tu bien") Lieblinga, „Szumią jodły" Moniuszki, serenadę Moszkowskiego itd., powtarzając niejedną z tych pieśni po dwa i trzy razy.

Najwspanialszym jednak epizodem było wykonanie Sycyljanki z „Roberta djabła", w której indywidualność artysty przedstawia się najoryginalniej, najwięcej samoistnie.

Wieńczono też i darzono kwieciem artystę niejednokrotnie wśród huraganu oklasków i okrzyków.

Dzielny towarzysz Mierzwińskiego, p. Jerzy Liebling, miał pracę niemałą. Oprócz towarzyszenia do tylu epizodów wokalnych, artysta ten wykonał andante i finał z sonaty pastoralnej (op. 28) Beethovena, andante spianato i polonez Szopena, fantazję z „Don Juana" Mozarta-Liszta, oraz własnej kompozycji romans „Air de ballet" i nad program transkrypcję swą pieśni Jensena. Utalentowany fortepianista przyjmowany był również bardzo życzliwie.

St. Ciech.

*

Z zapowiedzianej nowej serji trzech wieczorów, poświęconych muzyce kameralnej, pierwszy odbył się wczoraj w resursie kupieckiej.

Jednocześnie w sali ratuszowej śpiewał Mierzwiński i przyznajemy, że miłego doznaliśmy zawodu, przekonawszy się, że ta jednoczesność dwóch biesiad muzycznych nie zaszkodziła powodzeniu wspaniałej uczty, której wytworne *menu* zaprojektował i przyrządził instytut muzyczny.

Menu to składało się z trzech tylko dań—kwartetów Beethovena i Griega na same instrumenta smyczkowe i kwartetu Saint-Saënsa, w którym, obok skrzypiec, altówki i wiolonczelli, przeważną rolę odgrywa fortepian.

Cóż możemy dodać do tego, co już tyle razy powiedziano o Beethovenie; że zaś wykonanie było godnem mistrza, za to ręczą nazwiska wykonawców pp.: Barcewicza, Stillera, Trombiniego i Aloiza.

Po Beethovenie dano nam słuchać Saint-Saënsa.

Pomimo tak niebezpiecznego sąsiedztwa, dzieło na wskróś nowoczesne potrafiło porwać i zachwycić. Iskrzy się ono werwą i zapałem, a Michałowski jest takim mistrzem fortepianu, że zapał ten przelał w słuchaczów.

Program zamykał prześliczny kwartet Griega, osnuty na motywach ludowych, tchnący szczerem uczuciem zwłaszcza w drugiej części.

Wczorajszy więc wieczór pozostawił głębokie a pełne duchowej rozkoszy wrażenie.

Nie potrzebujemy dodawać. że wykonawcom dziękowano serdecznemi a najzupełniej zasłużonemi oklaskami.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, w domu pod № 9-ym przy ulicy hr. Berga, odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów likwidującego się warszawskiego Towarzystwa fabryki stali.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 3-im b. m.: Wczoraj pod przewodnictwem ks. Eustachego Sanguszki odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa tatrzańskiego. Na wstępie przewodniczący poświęcił słowa pamięci zmarłym członkom: Aleksandrowi hr. Potockiemu, Eugenjuszowi Dziewulskiemu i Tytusowi Chałubińskiemu. Pamięć ich uczciło zgromadzenie przez powstanie z miejsc. Ogólna liczba członków Towarzystwa doszła do 2,025. Dochody przyniosły 9,067 złr., wydano 8,715 złr. Pod kierunkiem p. Walerego Eljasza zarząd prowadził w ubiegłym roku uporządkowanie dróg i ścieżek, oraz budowę nowych dróg; wydano na ten cel 1,146 złr. Wydany przez T-wo pierwszy zeszyt heliograwiurowych widoków tatrzańskich, pomimo wysokiego nakładu, opłacił się sowicie i przysporzył Towarzystwu 217-tu członków. Prowadzono również w dalszym ciągu pomiary stawów gąsienicowych, badania grot i jaskiń. Towarzystwo zakupiło na własność około $^1/_6$ części hal około Morskiego oka. Zgromadzenie upoważniło wydział do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 3,500 złr. na budowę drugiego domu gościnnego przy Morskiem oku. Dom ten mieć będzie 25 pokoi. Preliminarz budżetu Towarzystwa na r. b. przedstawia dochody w kwocie 10,821 złr. i rozchody na 10,775 złr. Drugim wice-prezesem Towarzystwa na r. b. wybrany został prof. dr. Kasparek. Do wydziału również na trzy lata powołani zostali pp.: dr. Pieniążek, ks. Roszka, ks. Sutor, prof. Swierz i dr. Wierzejski. Prezesem pozostał nadal książę E. Sanguszko, jego zastępcą adwokat dr. Markiewicz.—W sali obrad magistratu otwarta została wystawa projektów na budowę teatru krakowskiego; w pierwszym dniu wszakże krakowianie wcale nie poszli oglądać wystawionych prac konkursowych.—Teatr wznowił jedną ze starszych sztuk Sardou, komedję p. t. „Andrea". Sezon benefisów artystów ma przynieść kilka oryginalnych nowości, między temi Sewera i Jeske-Choińskiego, który od dni kilku przebywa w Krakowie.

× **Z Poznania** piszą do nas d. 2-go b. m.: Walne zebranie Towarzystwa centralnego gospodarczego odbędzie się w Poznaniu d. 10-go i 11-go marca.—Według sprawozdania *Magdeburger Zeitung* o działalności komisji kolonizacyjnej w W. K. Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, kolonizacja nie postępuje tak gładko, jak to sobie na papierze ułożono, ale że w praktyce spotyka trudności nieprzewidziane. — Woda w Warcie przybrała o dalsze 12 ctm., t. j. do 2 m. 84 ctm. Z Pogorzelicy donoszą, że tam stan wody znowu się podniósł o 4 ctm., t. j. do 3 metr.

× **Dzień 1-szy maja**, prócz otwarcia „salonu", przyniesie paryżanom jedną jeszcze niespodziankę. Dzień ten wyznaczyła ostatecznie Akademja na wybór następcy Augiera. Kandydatura Zoli podnosi znaczenie wyboru tego do wysokości wypadku wszechświatowego.

× **Lis w trumnie.** W tych dniach na cmentarzu Bolkenhayn, miasteczku szląskiem, przystąpiono przed pogrzebem do otwarcia jednego z grobów familijnych. Wśród pracy nad tem grabarz w jednej z trumien usłyszał szmer, czem wystraszony pobiegł do ludzi. Po bliższem zbadaniu położenia rzeczy okazało się, że to lis, dostawszy się wentylem do grobu, przegryzł przód trumny i założył sobie w niej gniazdo. Kości zajęcze, pióra kuropatwie i t. p. świadczyły, że nieproszony gość od dawnego już czasu zamieszkał w trumnie.

× **Z obyczajów chwili.** W merostwie 16-go cyrkułu paryskiego wywieszono do wiadomości publicznej dwa dokumenta jednocześnie, dopełniające się nawzajem. Pierwszy z dokumentów ogłasza rozwód barona Maurycego Königswarter z żoną, przed dwoma laty poślubioną, Irmą v. Gutman, rodem z Wiednia i to na żądanie tej ostatniej; drugi—zapowiedzi tegoż barona Maurycego Königswarter z jedną z koryfejek paryskiego baletu.

× **Uratowane.** Niejaki Moretti, zamieszkały w Budapeszcie, a trudniący się odnawianiem starych obrazów, znowu w tych czasach—a zdarzyło mu się to już nieraz—uratował od zagłady cenne dzieło sztuki. Nabył on za parę guldenów stary, niewielkich rozmiarów obrazek, przedstawiający portret młodego chłopca. Wprawne oko znawcy dostrzegło wnet pod wierzchnią warstwą farby obraz inny, także portret, pod którym, po usunięciu warstwy malatury, Moretti wyczytał podpis Holbeina.

× **Związani stułą.** W d. 31-ym z. m. w kościele św. Małgorzaty w Westminterze odbył się ślub najmłodszego syna Gladstona, Henryka, z panną Maud Rendel, córką posła z partji liberalnej. Obrzędu ślubnego dopełnił brat pana młodego, Stefan Gladstone.

× **Zbawienny przyrząd.** Na rozkaz ministerjum marynarki francuskiej odbyć się mają obecnie w Hawrze próby z nowym przyrządem, zapobiegającym spotykaniu się okrętów na morzu. Pozwala on w dalekiej bardzo odległości chwytać odgłosy zbliżającego się statku. Przyrząd, umieszczony na przedzie okrętu, składa się z dwóch rur akustycznych, kształtem przypominających używane przy telefonach, i odpowiedniej maszynerji. Przykładając obiedwie rury do uszów, odczuwamy jednocześnie w obydwóch charakterystyczny odgłos, jeżeli okręt zbliża się z przodu; w jednej zaś tylko z rur, prawej lub lewej, jeżeli statek nadpływa z prawej lub lewej strony.

Sprawa emigracyjna.

(Korespondencja prywatna *Kurjera warszawskiego.*)

Wadowice 1-go lutego.

Po długiem, bo przez przeciąg przeszło dwóch tygodni ciągnącem się odczytywaniu aktów, listów i dokumentów, częścią urzędowych, na żądanie sądu dostarczonych, częścią skonfiskowanych w ajencjach emigracyjnych oświęcimskich, a wprowadzonych przez akt oskarżenia jako materjał dowodowy, obciążający 61 obwinionych, zakończone dziś wreszcie zostało postępowanie dowodowe.

Podczas czytania dokumentów i listów niejednokrotnie w toku rozprawy przychodziło do ostrych starć pomiędzy obrońcami i prokuratorem. W starciach tych, z wyjątkiem kilku drobniejszych wypadków, wychodził zwykle zwycięsko prokurator Ogniewski, sąd bowiem przyjął wszystkie niemal wnioski, przez prokuratorję postawione.

Z wybitniejszych momentów rozprawy dni ostatnich podnieść należy zasadniczą dyskusję, jaką stoczyła ława obrońców z prokuratorją w przedmiocie dwóch najsilniejszych zarzutów oskarżenia, mianowicie w przedmiocie oszustwa, popełnionego przez wspólników ajencji klausnerowsko-herzowskiej przez podwyższenie cen kart okrętowych linji „Paketa" na 110 marek, zamiast 100, a obliczonego w wysokości 32,000 marek, tudzież w przedmiocie popierania zbrodni dezercji przez ułatwianie wyjazdu z kraju popisowym, do służby wojskowej obowiązanym.

Odnośnie do pierwszego zarzutu obrona zyskała silną podstawę do ostatecznych wywodów w nadesłanych sądowi wadowickiemu z Hamburga protokółach przesłuchania w tamtejszym sądzie świadków: Alberta Ballina, dyrektora Tow. „Hamburg-Amer. Paketfarth Actiengesellschaft", Samuela Blausteina, sekretarza tego Towarzystwa, O'Conelly'ego, dyrektora „Clearinghouse", tj. instytucji, powołanej do normowania cen przewozu osób dla wszystkich towarzystw przewozowych, wreszcie Alberta Franka, sekretarza firmy Spiro et Comp. w Hamburgu, z którą ajencja oświęcimska w bezpośrednich imieniem Tow. „Paket" pozostawała stosunkach.

Protokóły przesłuchania tych świadków, zaprzysiężone w Hamburgu, stwierdzają, w myśl tłumaczenia się oskarżonego Klausnera i wspólników, że ajencja oświęcimska upoważniona przez nich była do owego podwyższenia ceny o 10 marek na karcie okrętowej i że w tym względzie nie roszczą sobie żadnej pretensji do ajencji oświęcimskiej.

Prokuratorja ze swej strony nie zadowoliła się tym dowodem, uważając go za wydobyty sztucznie dla celów obrony.

Odnośnie do zarzutu popierania zbrodni dezercji wojskowej, obrońcy udowodnili, że z przytoczonego przez prokuratora wykazu 12,406 dezerterów, którzy przejść mieli przez ajencję oświęcimską, tylko co do jednego z nich orzekły sądy wojskowe, iż jest dezerterem. Obrona podnosi nadto, że ze względu, iż w obu ajencjach, tak hamburskiej, jak bremeńskiej, odnośne wykazy wysyłanych wychodźców podpisywał starosta Födrich, to sama ta okoliczność uwalnia spółkę od odpowiedzialności w tym względzie, gdyż w pierwszym rzędzie obowiązkiem władz politycznych było czuwać nad emigracją popisowych.

Dyskusja nad wymienionemi punktami oskarżenia zabrała najwięcej czasu, wznawiana przy sposobności odczytywania każdego ważniejszego do tej sprawy odnoszącego się dokumentu.

Ogółem odczytano w tym ostatnim perjodzie postępowania dowodowego przeszło 10,000 różnych aktów, odezw, pism urzędowych i listów.

W. P.

— Dla 70-letniej staruszki bezimiennie rs. 1—R. rs. 1.

— Ignacy Frymus, robotnik, składa kop. 50 na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci, tytułem kary za niewłaściwe postępowanie w fabryce pana Ig. Gantzwohl.

— Dla biednych do uznania redakcji, za niedokładność w przysłaniu karety na ul. Sienną paniom ... we czwartek wieczorem B. M. rs. 2.

— Dla nędzy wyjątkowej J. K. 3 kop. 55.

— J. K. złożył rs. 1 kop. 35.

— Rubli cztery przysłane mi za niedotrzymanie zobowiązania, składam na kolonje letnie. Adwokat *Mazurkiewicz*

— Dla biednej chorej nauczycielki z ulicy Piekarskiej C. B. złożył rs. 1—dnia 4-go lutego, jako w 9-tą rocznicę śmierci ś. p. Alfonsa Puchniewicza, Michalina Puchniewicz składa rs. 6—J. C. rs. 1 kop. 50—R. L. kop. 25.

— Szanowny panie redaktorze! Pudełko cukierków nadesłane mi bezimiennie onegdaj wieczorem, o godzinie 10-ej, mam zaszczyt przesłać do dyspozycji szanownego pana.

Sługa *Włodzimierz Tuszowski*,
stały prenumerator.

— Znaleziona w sobotę w teatrze portmonetka jest do odebrania w kantorze *Kurjera* za udowodnieniem; w razie nie odebrania zawartość przeznacza się na moralnie zaniedbane dzieci.

NEKROLOGJA.

† „Wszystko spotyka jednako wszystkich: to samo nieszczęście nawiedza sprawiedliwego, jak złego.”
(*Eccl. roz. IX-ty.*)

W d. 29-m z. m. liczny orszak pogrzebowy odprowadził zwłoki

ś. p. Ludwiki hrabianki Platerówny,

córki Tadeusza hr. Zyberk-Platera i Zofji z hr. Alexandrowiczów, na miejsce wiecznego spoczynku. Zgasła prawdziwie jak kwiat wiosenny, gdy mroźne powiewy jego delikatne listki zwarzą; w pełni rozwoju urody, wdzięku i świetlanego czasu młodości. Ale ś. p. Ludwika czarowała nietylko pięknością, lecz i prostotą ułożenia, słodyczą charakteru. Zdradzała przytem poważne, myślące usposobienie i kto ją poznał, mógł łatwo wnioskować, że nie będzie wyłącznie ozdobą salonów, ale i godną obywatelką kraju, pojmującą twarde warunki naszego życia. Wraz z siostrą wychowana była w domu przez starannie dobierane nauczycielki, pod okiem najtroskliwszej z matek, która w nią wpajała zasady wiary i obowiązku.

Ś. p. Ludwika była szczęściem rodziców — kochała ich nad wyraz. A jej serduszko umiało kochać: od dzieciństwa współczuła nędzy bliźnich; starsza, stała się opiekunką, nauczycielką dzieci wiejskich i serdecznie się niemi zajmowała.

W rodziców zmarłej już drugi cios uderza, albowiem lat temu cztery stracili syna. Familja zaś hr. Aleksandrowiczów jest srodze wypróbowaną od losu, gdyż w tym samym kościele świętokrzyskim, z którego wyprowadzano ś. p. Ludwikę, znalazła zgon jej Babka, a zaledwie półtora roku temu żegnaliśmy głowę Rodziny, ś. p. Stanisława-Witolda hr. Alexandrowicza.

Wobec podobnych rozdarć, pożegnań na wieki, wobec mogił zamykających się na zawsze, cóż może być pociechą? Czy sucha nauka, czy teorja ewolucyj przyrodniczych przetwarzania się materji, przeobrażania ciał, wieczność panteistyczna? — wątpimy.

Szczęśliwi Ci, którzy, chociaż złamani, krwawiący i z rozdartem sercem, mogą i śmią wznieść oczy ku niebu i wierząc w pozagrobowe życie, wyszeptać: „tam się odnajdziemy, duch żyć nie przestaje”. —463—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Jakkolwiek, sądząc przynajmniej z relacyj dzienników, sprawa rewizji programów szkolnych zbliża się ku końcowi, wymiana zdań w tej istotnie pierwszorzędnej kwestji trwa wciąż w prasie petersburskiej. Trochę może spóźniły się *Nowosti*, które teraz dopiero odpowiadają na streszczony na tem miejscu artykuł *Petersb. wied.*, broniących istniejącego systematu wykształcenia klasycznego. Zacytowawszy argumenta organu p. Awsiejenki, *Nowosti* piszą następnie: „*Petersb. wied.* walczą z wiatrakami. Nikt nie chce przemieniać szkoły w przytułek uczniów leniwych i nierozwiniętych, jednakże z drugiej strony nie jest też rzeczą „humanitarną” zaprzeczać niewątpliwemu faktowi przeciążenia uczniów. Leniwy zawsze znajdzie sposobność wykręcić się od nadmiernych wymagań i „ćwiczeń”, za to biada uczniom pilnym i sumiennym, którzy niszczą sobie zdrowie, nie nabywając najpotrzebniejszych dla przeciętnego pracownika wiadomości. Tylko skutkiem dziwnego nieporozumienia adherenci dzisiejszego systematu mogą nazywać najnowsze dążenia reformatorskie usiłowaniami w kierunku zbytnich ułatwień. Czyż rzeczywiście nie widzą oni, że właśnie dzisiaj istnieje wiele dróg do „omijania” tego „rozwoju umysłowego”, który „z punktu widzenia państwowego” winien być jaknajszerzej szczepiony wśród społeczeństwa. Tem „omijaniem” stoi cała dzisiejsza szkoła klasyczna. A przecież szkoła ta nazywa się ogólną i obowiązkową. Nikt jednak przeciw temu nie oponuje. Dlaczego? A dlatego, że wszyscy zgadzają się na jedno, iż owe ćwiczenia gramatyczne, na których opiera się dzisiejszy systemat, nie stanowią bynajmniej koniecznego stopnia do nabycia wykształcenia ogólnego.”

W końcu dziennik powiada:

„Mieliśmy tedy słuszność, mówiąc kiedyś, że właściwie niema dziś w Rosji szkoły ogólnej w tem znaczeniu, jakże nadaje jej nazwa klasyczna „gimnazjum”. Z przeważającą tedy większością obowiązani jesteśmy pragnąć, aby gimnazja zostały zreformowane w sposób, odpowiadający celowi, t. j. aby mogły służyć każdej jednostce inteligentnej bez względu na cele utylitarne lub specjalne. Jeżeli reforma taka zostanie dokonana, wówczas szkoła ogólna pozyska sympatję powszechną, stanie się rzeczywiście obowiązkową i usunie możliwość istnienia szkół „z kursem łatwym” według zdania *Petersb. wied.* Dziś stanowczo powiedzieć można, że gdyby nie sztuczne zatarasowanie drogi uczniom z innych szkół „świadectwem dojrzałości”, otwierającem dostęp do uniwersytetów, gimnazja odrazu stałyby się pustemi. Czyż więc nie jest lepiej tak zorganizować wykształcenie średnie, aby potrzeba jego zrozumianą była przez wszystkich wbrew czysto praktycznym pobudkom...”

Kijewlanin, zabrawszy głos w tej samej sprawie, występuje przeciw zbytniemu przedłużaniu kursu gimnazjalnego: „Wymagania szkolne — pisze *Kijewlanin* — chociażby umotywowane były interesami wykształcenia, powinny mieć swoje granice. Gdyby mieć tylko na uwadze wysokość wykształcenia, to ze szkoły średniej, która z siedmioklasowej przemieniła się w dziewięcioklasową (z klasą wstępną), należałoby zrobić szkołę dziecięcio albo dwunastoklasową, albowiem wtedy niewątpliwie 25—30-letni uczniowie umieliby dokładnie objaśnić każdy wiersz Horacego lub Sofoklesa. Równocześnie należałoby może kurs uniwersytecki przedłużyć do ośmiu lub dziesięciu i wypuszczać patologów, prawników, doktorów w wieku lat czterdziestu. Tylko pytanie, kiedy ci ludzie mogliby spłacić dług, zaciągnięty wobec swego społeczeństwa za tyloletnie kształcenie i czy stracone lata praktyki mogłaby im wynagrodzić nabyta teorja. Powiedzą może — kończy gazeta — że przykład jest przesadzony; owszem, jest to umyślna przesada w celu wykazania nierozsądku tych zdań, które utrzymują, że wszelka dążność do ułatwienia kursu sprzeciwia się interesom poważnego wykształcenia”.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dyrektor petersburskiego oddziału warszawskiego banku handlowego Koniar zmarł.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* twierdzi, że w tych dniach nastąpiło ostateczne porozumienie co do emisji 4% pożyczki konwersyjnej na 360 miljonów franków po kursie 91.

Ryga 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dla obznajmienia się z tokiem spraw w nowych instytucjach sądowych, komenderowany tu został członek rady ministerjum sprawiedliwości, Hasman i urzędnik do szczególnych poruczeń przy temże ministerjum Gubski.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Klub czeski w radzie państwa uchwala adres dziękczynny dla jednego z najwybitniejszych członków swoich i twórców ugody, Matusza, który składa mandat poselski, obejmując urząd dyrektora czeskiego banku krajowego.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczorajsze zebranie prezesów klubowych izby deputowanych powierzyło prezydentowi Smolce staranie o to, aby kodeks karny podczas obecnej sesji mógł być uchwalony. Na najbliższem posiedzeniu izby wzięta zostanie pod obrady sprawa podatku giełdowego.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Przedmiotem powszechnego zajęcia jest pojedynek, który odbył się w okolicy Lille pomiędzy markizem Mores i deputowanym Dreyfusem, który umieścił w *Nation* artykuł p. t.: „Przeciw katolickiej szlachcie, która żeni się z żydówkami.” Dreyfus został postrzelony w prawe ramię. Kulę wyjęto.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki tutejsze, oceniając broszurę pułkownika Stoffla, stwierdziły jednomyślnie, że o porozumieniu ani przymierzu z Niemcami nie może być mowy, dopóki Niemcy nie zwrócą Alzacji i Lotaryngji.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Emisja 360-miljonowej czteroprocentowej pożyczki russkiej nastąpi d. 20-go b. m. Taż sama grupa finansowa emituje pożyczkę serbską.

Rzym 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Odbył się tutaj wiec studentów, na którym uchwalono zaprosić do Rzymu studentów znieważonego uniwersytetu neapolitańskiego. (Od kilku dni w Neapolu trwają zaburzenia studenckie, przyczem wojsko otoczyło klinikę szpitala Jezusa i Marji; *przyp. red.*)

Rzym 4-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— W izbie deputowanych wniesiono interpelację w sprawie zaburzeń studenckich w Neapolu. Obrady we czwartek.

Lizbona 4-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Stowarzyszenie katolickie w Oporto odbyło wielkie zgromadzenie, celem założenia protestu przeciw ultimatum lorda Salisbury, tudzież upraszania rządu portugalskiego o przywrócenie zakonów dla ułatwienia misyj afrykańskich, upatrując w tem jedyny sposób rozwinięcia kolonij portugalskich. (*Aj. półn.*)

Londyn 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Parnell odstąpił od wytoczenia *Timesowi* procesu o obrazę honoru i przyjął od rzeczonego pisma indemnizację w kwocie 5,000 funtów sterlingów.

Sofja 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Aresztowano sześciu wspólwinnych majora Panicy pod zarzutem obrazy księcia i rządu. Podobno odkryto ślady spisku wojskowego.

Zanzibar 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Emin basza wstał z łóżka.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 224.25)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 224.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu Henrykowi M.*—Herb nazywa się „Pobóg". Żądane objaśnienie możemy udzielić piśmiennie za nadesłaniem adresu lub ustnie w redakcji.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Zależy to w zupełności od władzy edukacyjnej, a w szczególności od uznania dyrektora tego gimnazjum, gdzie sz. pan składać zamierza egzamin.

GIEŁDA.

Warszawa, 4-go lutego.

Berlin jednogłośnie obiecywał nam dziś płacić za ruble 224 i 223.50, odpowiadające kursom 44.65 i 44.75, bez kosztów, a Petersburg taksował Londyn po rs. 9.08 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 9.12 na kwiecień r. b. U nas rozpoczęto obroty tanim kursem 44.65 (równia 224 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżono tę cenę gdy podaż waluty przeważyła popyt. Ostatecznie kupowano Berlin krótki po 44.57 (t. j. 224.40 m. za 100 rs.), wywołując różnice 7½ kop. na korzyść rubli dziś i 2½ kop. na korzyść Berlina przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca b. m. po 44.75, do d. 12-go po 44.70 i do 10-go b. m. po 44.67½ i 44.65. Za dostawę do końca maja r. b. żądano 45.10, przy chęci płacenia 45.

Waluty obce wśrednim ruchu. Długi **Berlin** zbywano po 44.75, 44.72½ i 44.70. Krótkim **Berlinem** obracano po 44.65, 44.62½, 44.60 i 44.57½, przeważnie jednak po 44.60, żądając 44.80. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe sprzedawano po 44.50, 44.45 i 44.40. W zaofiarowaniu nominalnem notowano **Londyn** długi po 9.08 i krótki po 9.05. **Paryż** krótki chciano zbyć po 36.40, a nabywano po 36.25. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 77.25, 77.10 i 77.05, przy żądaniu 77.45.

W papierach obroty średnie, przy dość słabej dążności. Żądano za listy likwidacyjne 88.80 i 87.90, według wielkości odcinków, a otrzymano 88.65 i 88.70 za kilkanaście tysięcy w dużych sztukach, oraz 87.65 i 87.70 za kilka tysięcy w drobnych sztukach. Wschodniej pożyczki II emisji kupiono kilka tysięcy po 100.45 i 100.50, przy żądaniu po 100.75, bez względu na emisję. Wzięto kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 218.75. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 85.80, a nabyto kilka tysięcy po 85.60.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.60 I ser. i po 95.65 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 96.60 i 96.55, kilka tysięcy V-ej s. po 95.55 i dziesięć tysięcy tejże serji z odbiorem w końcu b. m. po 95.45. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 96, 95,94.60 i 94.50, stosownie do serji, a osiągnięto za kilkadziesiąt tysięcy V-ej serji 94.40, 94.25 i 94.15. Ulokowano kilka tysięcy listów zastawnych m. Łodzi serji III-ej po 92.72½, przy żądaniu po 96.50, 93.75, 93 i 92.50, stosownie do serji. Listów zastawnych 6% m. Kalisza można było dostać po 102, zapłacono 92.35 za kilka tysięcy 5% listów wileńskich i 101.75 za kilka tysięcy 6% listów kijowskich.

Notowano akcje nominalnie: zu bydgoskie w dużych odcinkach żądano 90, a w małych 89.50, akcje bnku handlowego w Warszawie chiano umieścić po 320, warsz. banku dyskontowego po 300, płacono banku hadl. w Łodzi po 350, warsz. Tow. ubezp. od ognia po 233, wars. Tow. fabr. cukru chciano sprzedać po 925, przy chęci nabycia po 875, akcje dobrzelińskie płacono 1150, czerskie 150, ofiarowano Hemanów i Łyszkowice po 200, Tow. f. cukru i raf. Leonów chciano nabyć po 530, Starachowickie po 51 oddawanoby. Szukano akcyj warsz. Tow. kopali wegla i zakł. hutniczych po 330, żądano za Zawiercie I i II em. 285 i 270 za III em.

Zapłacono za paręset półimperjałów nowych rs. 7.32, 7.33 i 7.34, za kilkadziesiąt tysięcy kuponów celnych po rs 1.45 1/6 i 1.45 1/12, za kilkanaście tysięcy marek w gotówce 44.75, 44.65 i 44.60.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23⁴, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 4-go lutego. Po wczorajszem ożywieniu i większych nieco zakupach, dziś kupcy zachowali się wyczekująco i wskutek tego nawet po dostawach mniejszych, płacono ceny niższe niż wczoraj. Pszenicy dostawiono 600 korcy, płacono za wyborową 6.45, 6.50 do 6.60, średnią dobrą pstrą 6.15. Żyta tylko 200 korcy prawie dobrego średniego po 5.10 płacono. Owsa 150 korcy, kupowano detalicznie po 3.15—3.30 za korzec. Siana i słomy ilości stosunkowo dosyć znaczne. Płacono za siano 35, lepsze 40; słomę 38 do 40 kop. za pud.

Cement. Jakkolwiek do dnia dzisiejszego nie możemy zanotować większych tranzakcyj cementem, gdyż nie zawierano jeszcze znaczniejszych umów, jednakże zbliża się czas, kiedy kupcy zmuszeni będą zakupy swoje uskutecznić. Fabryka „Grodziec" trzyma wciąż cenę rs 4.30 za beczkę 10-pudową franco wagon Bendzin, ponieważ zaś składnikom przybył nieprzewidziany dodatek do frachtu, po kop. 10 od beczki, skutkiem czego cena obecna równa się zeszłorocznej, nic więc dziwnego, że żądają od fabryki obniżenia ceny. Za granicą wszystkie fabryki podwyższyły ceny o 40 pfenigów na beczce, tłomacząc się znacznem podrożeniem węgla, lecz różnicę tę pokrywa kurs rubla. Ogólne więc położenie rynku cementowego można uważać za niezdecydowane, wyczekujące, a nawet słabe, i tylko zatwierdzenie przez władzę robót projektowanych może usposobienie to wzmocnić.

Wapno. Bardzo liczne zapotrzebowania na wapno wzmocniły ceny, które są wyższe od zeszłorocznych o 10%; płacą za sulejowskie rs. 1.20, radowskie rs. 1.15, rudnickie i częstochowskie kop. 98 za korzec.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 1-go lutego) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 20528 pud., wieprzowiny 11368 pud., baraniny 60 pud., i cielęciny 1188 pud., razem 33144 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 1380 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 kopiejek, wieprzowego 12 kop., baraniego 13 kop., i cielęcego 12½ kop., świeżej niesolonej słoniny 16 kop.—Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 66 do 103, krowa dojna do 53 rs., wieprz od 16 do 45 rs., baran średni — rs. kop. — i cielę średnie rs. 7 kop. 20. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 10 rs. 50 kop., baranich rs. 1 kop. 10, cielęcych rs. 1 kop. 40 i końskich rs. 5 kop. 25.

Miód i wosk pszczelny. Pomimo ograniczonych zapasów nadchodzą wciąż jeszcze świeże transporty, lecz przeważnie miodu przetapianego. Usposobienie bardzo leniwe i ceny zniżkowe. Zaofiarowania są bardzo przystępne, lecz wciąż zbywa na odbiorcach. Miód akacjowy śnieżnej białości od rs. 6 do 7, lipcowy biały od rs. 5 kop. 50 do rs. 6 kop. 50, jasno żółty od rs. 5 do rs. 5 kop. 50, brązowy od rs. 4.80 do 5, a russki od rs. 4 do 4.20 za pud. Miód z woskiem krajowy od rs. 4.65 do 5, a za russki od rs. 4.25 do 4.50 za pud stosownie do gatunku. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 do 18 kop. 80, średni od rs. 17 kop. 50 do rs. 18, a pośledni od rs. 16 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 30-ym stycznia r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: fabryka Stara Sieniawa sprzedała spekulantowi 6,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z odbiorem na stacji Polonna na maj-czerwiec po rs. 4.60 z zadatkiem 50 kop.

Nafta. Syndykat naftowy, zawarty w pierwszych dniach listopada r. z. stanowczo już należy do przeszłości. Sprzedają obecnie naftę w Warszawie w beczkach po cenie rs. 1 kop. 12 za pud bez naczynia franco rezerwoar z akcyzą; naftą zaś w cysternach dla prowincji obracano w tym tygodniu po rs. 1 kop. 12 i rs. 11 k. 11 franco rezerwoar i po tych cenach wysłano w ostatnich dniach na linję kolei wiedeńskiej stosunkowo znaczną ilość nafty. Tendencja w ogóle słaba z powodu stopniowego zmniejszania się zapotrzebowania. W Carycynie notują 37—36 kop. za pud bez akcyzy.

Wywóz zboża z Rosji przedstawiał się w tygodniach kończących się w dniach:

	19 stycznia kwarterów	12 stycznia kwarterów	5 stycznia kwarterów
Pszenicy	69,778	80,335	150,135
Żyta	32,806	51,455	60,750
Jęczmienia	21,366	47,808	97,960
Owsa	68,600	180,700	111,500
Kukurydzy	18,150	15,633	31,560

W tygoduiu kończącym się z dniem 20-ym stycznia 1889 roku wywóz pszenicy uczynił 61,697 kwarterów.

Odesa 25-go stycznia. —Na rynku odeskim przeważał i w tym tygodniu spokój. Wiadomości z zagranicy brzmią wciąż niepomyślnie dla wywozu miejscowego, który nic zrobić nie może wobec różnic cen tutejszych z cenami, jakie płacą rynki konsumcyjne. Posiadacze towaru trzymają się w dalszym ciągu mocno z cenami swojemi, nie uwzględniając ani zwyżki rubla, ani wiadomości z zagranicy. Jak długo to trzymanie cen wysokich trwać będzie, trrdno określić, lecz należy przypuszczać, iż posiadacze będą musieli obniżyć zwoje żądania, szczególniej jeżeli wezmą pod uwagę zapasy zboża, które są wciąż dość znaczne. Dowozy zboża słabną wciąż i nie będą mogły się wzmocnić wcześniej niż przed kwietniem i majem. Pszenica ozima miała targ bardzo spokojny, przy zniżce cen o 4 do 5 kop. na pudzie. Płacono za pud wagi 9.05—10.05 pud. 89 kop. do rs. 1.04. Sandomierka w towarze gotowym w niewielkich ilościach; towaru wyborowego nie ma wcale, kupiono kilka partbjek w tym tygodniu po 92¾ kop. do rs. 1 za pud wagi od 9 do 9 20 pudów. Girki ceny utrzymane były słabo i zniżkowo, spadły o 3 do 4 kop. na pudzie; obroty były bardzo spokojne, kupowano po 90 kop, do rs. 1 za pud wagi 9 do 9.30 pudów, ziarna z okolic Borysławia i Aleksandrowska. Żyta w towarze gotowym mało na targu, a ceny w zniżce o 2 do 3 kop. na pudzie. Notowano 72—78 kop. według wartości. Kukurydza spokojnie, bez obrotów; za ziarno stare 56—57½ kop., a za ziarno z ostatnich zbiorów notowano nominalnie 51 do 53 kop. za pud. Jęczmień trzyma się stosunkowo mocno w cenie; obroty jednak były nie wielkie z powodu braku towaru. Owies i rośliny oleiste bez obrotów.

Cukier. Odesa 25-go stycznia. — Mało zmian w tym tygodniu wzkazuje rynek cukrowy, który w dalszym ciągu zachowuje tendencję spokojną, przy cenach zeszłotygodniowych. Notowano towar gotowy loco Odesa od rs. 4.47½ do 4.50, a na stacjach kolei południowo-zachodnich rs. 4.35 do 4.45 za pud. Na wywóz nie sprzedano nic wcale, a ceny były nominalne od rs. 2.28 do 2.29 za pud f. a. b. Odesa. Rafinada spokojnie. przy cenach następujących: Brodzkiego za pud rs. 5 kop. 50, hr. Bobryńskiego rs. 5.45, Czerkawskiego rs. 5.40, Gniewań rs. 5.35 za pud.

Metale. Usposobienie słabe, ceny cokolwiek niższe.

Miedź. W poniedziałek zaczęto obroty marką G. M. B. po Ł. 50, skończono zaś przy końcu tygodnia zeszłego ceną Ł. 49. Thong i Best Selected bez zmiany, prmimo braku zapotrzebowania miedzi u nas, ceny utrzymały się, za blachę płacą rs. 14 kop. 75 za pud franco Warszawa.

Cyna Banca 44, australska i Straits 43½ kop.

Ołów 6¾ kop.

Cynk bez zmiany.

Antymon 33 kop.

Surowiec Setoth 59/9. Cleveland 59/3. Hekcatite 73/9.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych targów zbożowych**. — New-York. I w tym tygodniu nie wiele można powiedzieć o rynku pszenicy, który był równie spokojny, jak poprzednio, a ceny doznały tylko drobnych wahań; jedynie w d. 31-ym stycznia nastąpiła większa obniżka. Ostatnie notowania czyniły loco 86⅜ cent., a na luty 84⅞ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny wynosiły loco 87⅝ cent., a na luty 86⅝ cent., a w tymże czasie w roku zeszłym ceny tworzyły loco 95 cent., a na luty 93⅜ cent. Mąka obniżyła się o 5 cent., a cena jej wynosi obecnie 2 dol. 60 cent., wobec 3 dol. 25 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Wywóz pszenicy był słabszym niż dotąd, natomiast eksport mąki jest bardzo znaczny. Temu też przypisać należy, iż zapasy kontrolowane, pomimo bardzo drobnych dowozów zę strony farmerów, znowu się zmniejszyły o pół miljona buszli przeszło; zapasy te wynoszą obecnie 31,944,000 buszli, wobec 35,596,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — Anglja miała pogodę początkowo pochmurną, burze i deszcze, a następnie czas ładny. Pszenica miała obrót ograniczony; pomimo tego dowozy zamorskie miały łatwy zbyt, a ponieważ dostawy te nie zupełnie wystarczały na pokrycie zapotrzebowań, więc sprzedano również cośkolwiek ze składów. Ceny skutkiem tego ustaliły się cokolwiek. Zapotrzebowanie na artykuły pastewne było raczej słabsze; najwięcej ucierpiała skutkiem tego kukurydza, którą notowano przeważnie taniej. Londyn telegrafował w poniedziałek: Pszenica bardzo ospale, russka i indyjska o ¼ do ½ szlinga gorzej, niż w zeszłym tygodniu. Mąka ospale. Owies zaledwie utrzymał swoje ceny. Kukurydza miała pokup chętniejszy. Jęczmień stale. Bon słabo. Groch stalej. Mąka miejska 25 do 35½, zagraniczna zaś 19 do 35. We środę: Wszystkie gatunki zboża w ogóle miały ceny raczej stalsze, lecz niezmienione.—Liwerpool we wtorek: Mąka spokojnie, pszenica i kukurydza o pół pensa niżej.—Hull: Gorsze gatunki pszenicy do 6 pensów niżej, ziarno zagraniczne zaniedbane, lecz utrzymało ceny ostatnie. Jęczmień o 3 do 6 ponsów niżej, kukurydza o 3 pensy taniej, owies i bon bez zmiany.— Leith we środę: pszenica mócno, spokojnie, kukurydza i mąka raczoj na korzyść kupujących.—Rynki we Francji wykazały mocną postawę, lecz bez zmian w ceuie. I w Paryżu notowania pszenicy i mąki pozostały prawie bez zmiany. — Belgja i Holandja miały obrót bardzo spokojny, gdyż sprzedaż do krajów sąsiednich ustaje.—Nad Renem i w Westfalji tendencja jest słabą, a ceny przeważnie zniżkowe.—W Austro-Węgrzech usposobienie jest słabe, gdyż w najbliższym czasie spodziewanem jest ogólne otwarcie nawigacji, i co zatem idzie, znacznie silniejszy dowóz ziarna.—Berlin był również dla pszenicy cokolwiek słabiej usposobiony, lecz ceny nie doznały zmian wielkich. Natomiast żyto na skutek silnego zaofiarowania z Rosji, było w słabem usposobieniu, przy cenach obniżających się stopniowo bez przerwy; końcowe ceny żyta były niżsae o 3 marki.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 30-go stycznia 1890 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
12	Chłodna	Klonowska Ka.	Mąż zmarł obecnie, dzieci dr. 5-ro, matka stara.
32	Żelazna	Różański Fel.	Żona chora, dz. dr. 7-ro.
35	Twarda	Jabłoński Wal.	Żona ciężko chora. dz. dr. 5.
40	Ogrodowa	Bolesla Marja	Wdowa, ciężko chora, dz. 4.
6	Krochmal	Itta Klafer	Wdowa, dz. drob. 4-ro.
7	Piwna	Halder Eleon.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
28	Kozia	Humel Jadw.	Wdowa chora, dz. dr. 3.
10	Gołębia	Jadochowska S	Wdowa ciężko chora, dz. 3.
9	Bugaj	Połonka Marja	Mąż chory, chory dz. dr. 5.
46	Niska	Kraszewska Ur	Wdowa, dz. 3, matka chora.
13	Furmańsk	Gacio Marja	Mąż chory. dz. dr. 5 choych.
18	Fabryczna	Pieczywoda Le	Mąż ma chore oczy, dz. dr. 5.
53	NowPraga	Radoliński Józ.	Żona w szpitalu, dzieci dr. 5, ojciec stary.
3	Browarna	Rzedzicka Mar.	Chora, mąż chory, dz. dr. 3.
69	Solec	Sznurowska W	Mąż nieobecny dzieci dr. 3.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**.—W wykonaniu zapisów ś. p.: księdza Franciszka Bohomolca, Franciszka Nakwaskiego, Józefa Krzyżanowskiego, Rozalji Fontana, Karoliny Kuczakiewicz, Klary Pawłosiewicz, Bronisława Krzyżanowskiego, Franciszka Antoniego Welke, księdza Grzegorza Wyrzykowskiego, Aleksandra Rożyńskiego, księdza biskupa Dekerta i Andrzeja Apolinarego Napolskiego, d. 7 (19) marca 1890-go r. przypada rozdział między biednych, wstydzących się żebrać, wsparcia, a mianowicie: 14 wsparć po rs. 54 kazde—rs. 756; 50 wsparć po rs. 13 kop. 50—rs. 675; 1 wsparcie w ilości rs. 5 kop. 87, czyli razem 65 wsparć w ogólnej sumie rs. 1,436 kop. 87.

Osoby pragnące ubiegać się o powyższe **wsparcia**, winny najpóźniej do d. 19 (31) grudnia r. b. wnieść o to podanie do aady miejskiej, bez żadnych dowodów, tylko z dokładnem wskazaniem miejsca zamieszkania swojego w Warszawie.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski**.
Sekretarz Rady **Lechowicz**.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**. W wykonaniu zapisu ś. p. Tekli Świergockiej na posiedzeniu w dniu 4/16 września r. z., z procentów od legowanego kapitału, zgodnie z przedstawieniem magistratu m. Warszawy, naznaczyła tytułem wsparcia sześciu biednym wdowom po zegarmistrzach, a mianowicie: Paulinie Damsz, Agnieszce Garlickiej, Juljannie Zajfert, Marjannio Wojciechowskiej, Emilji Knittel i Ludwice Szyndelle po rs. 73 kop. 18 każdej.

Wsparcia takowe powyższym osobom wypłacone zostały.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski**
Sekretarz Rady **Lechowicz**.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 4-go lutego 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 3-go g. 9 w.	759.3	96	Z	—1.6	—1.3
D. 4-go g. 7 r.	759.2	96	ZPd	—2.2	—1.7
„ g. 1 pp.	758.9	96	ZPd	—1.6	—1.3

W ciągu d. 3-go b. m.: Temperatura najniższa C. —4.8=R. —3.8; „ najwyższa C. —0.2=R. —0.1; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Wykaz

urzędowy cen średnich miesięcznych dla Warszawy.

GRUDZIEŃ.

Żyto	cz.	8.40
Pszenica	cz.	10.55
Jęczmień	cz.	7.90
Owies	cz.	5.45
Gryka	cz.	6.50
Groch polny	cz.	10.50
„ cukrowy	cz.	13.—
„ fasola	cz.	13.—
Rzepak letni	cz.	16.—
„ zimowy	cz.	18.—
Chmiel krajowy	p.	27.—
„ zagraniczny	p.	43.—
Kartofle	cz.	2.25
Buraki	cz.	2.35
Marchew	cz.	2.81 1/4
Czosnek	f.	—.12 5/8
Cebula	p.	1.01 7/8
Kapusta (główki)	p.	—.—
Siano	p.	—.47 1/2
Słoma żytnia	p.	—.42 1/2
„ jara	p.	—.42 1/2
Kasza:		
pszenna	cz.	19.—
jaglana	cz.	14.—
owsiana	cz.	16.—
jęczmienna zw.	cz.	10.—
„ perł.	cz.	20.—
gryczana zw.	cz.	12.—
„ drobna	cz.	20.—
Ryż	f.	—. 9
Manna	f.	—.12
Mąka:		
żytnia razowa	cz.	8.—
„ pytlowana	p.	1.50
pszenna 2-go gat.	p.	2.20
„ krupczatka	p.	2.50
gryczana	p.	1.15
grochowa	p.	1.30
kartoflana	p.	2.70
Otręby żytnie	p.	—.65
„ pszenne	p.	—.60
Chleb:		
razowy	f.	—. 2 1/2
żytni pytlowy	f.	—. 3 1/2
pszenny ord.	f.	—. 7
„ lepszy	f.	—. 8
Sól kuchenna	p.	—.50
Pieprz zwyczajny	f.	—.45
Liść bobkowy	f.	—.13
Mięso I-go gatunku:		
wołowe	f.	—.11
cielęce	f.	—.13
wieprzowe	f.	—.12
baranie	f.	—.12
Wołowina 2-go gat.	p.	4.20
Sadło wieprzowe	p.	6.40
Łój barani surowy	p.	—.—
„ wołowy „	p.	4.52 1/2
„ „ przetop.	p.	5.45
Słonina solona	p.	6.—
„ świeża	f.	—.16
Szmalec wieprzowy	f.	—.20
Ryby śnięte	p.	4.50
Stynki	f.	—.—
Śledzie zwycz.	setka	2.50
Jaja kurze	setka	2.50
Mleko niezbierane	g.	—.30
Masło świeże	f.	—.40
Masło solone	p.	11.—
Olej lniany surowy	w.	3.60
Olej konopny	p.	5.25
Olej rzepakowy	w.	3.60
Olej rzep. oczysz.	w.	4.—
Oliwa do potraw	f.	—.60
Oliwa do palenia	f.	—.30
Spirytus 90° Tralesa	w.	11.50
„ 78° „	w.	8.65
Wódka 40° „	w.	4.55
Ocet winny	w.	1.40
„ piwny	w.	—.80
Piwo zwyczajne	w.	—.50
„ bawarskie	w.	1.—
Słód jęczmienny	cz.	9.—
Swiece łojowe	f.	—.18
„ woskowe	f.	—.75
„ stearynowe	f.	—.24
Nafta kauk. lepsza	p.	1.60
Sążeń sześcienny polski (182 1/2 sześciennych stóp angielskich) drzewa opałowego z odstawą w granicach miasta:		

dębowego		15.50
brzozowego		15.50
olszowego		14.50
sosnowego		14.—
Węgiel z odst. w gr. miasta:		
kam. kraj. najlep.	p.	—.15 7/8
„ „ „	cz.	1.45
„ zagraniczny	cz.	1.80
drzewny	cz.	1.50
Czetwiert koksu (około 230 f.) z wars. fabr. gazu:		
bez odstawy		1.20
z odst. w Warszawie		1.32
„ na Pragę		1.32
Wół step. wybor.	szt.	100.—
„ „ średni	szt.	83.75
„ „ chudy	szt.	66.25
Krowa dojna	szt.	53.—
Cielę średnie	szt.	7.87 1/2
Baran	szt.	—.—
Wieprz wyborowy	„	40.50
„ średni	szt.	25.50
„ chudy	szt.	16.—
Koń pociągowy	szt.	150.—
Koń roboczy	szt.	100.—
Skóra suszona:		
„ „ końska		5.25
„ „ wołowa		10.50
„ „ cielęca		1.40
„ „ barania		1.10
Wosk	f.	—.60
Sadze holenderskie	f.	—.15
Kreda zwyczajna	f.	—. 1 1/2
Klej stolarski	f.	—.15
Terpentyna oczysz.	w.	1.80
Dziegieć	f.	—.10
Mydło zwyczajne	f.	—.11
„ szare	f.	—. 9.
Worek płócienny objętości cz.	szt.	—.75
Płótno lniane	ars.	—.25
„ konopne	ars.	—.20
„ podszewkowe	„	—. 9
Nici bielone	f.	1.—
Nici niebielone	f.	—.60
Len	p.	8.—
Konopie	p.	5.—
Wełna owcza cien.	p.	—.—
„ „ ord.	p.	—.—
Żelazo kute	p.	2.20
„ walcowane	p.	1.80
Tysiąc szt. gwoździ maszynowych:		
trzycalowych		2.75
dwucalowych		2.—
jednocalowych		1.50
pakowych		—.80
Stal krajowa	p.	3.60
Stal angielska	p.	11.—
Ołów zagraniczny:		
dobry	p.	2.80
najlepszy	p.	—.—
Miedź żółta	p.	9.—
„ czerwona	p.	16.—
Cynk	p.	3.60
Cyna krajowa	p.	—.—
„ angielska	p.	16.—
Wyrób cz. ziarna na kaszę:		
gryki		1.—
owsa		—.—
jęczmienia		1.50
prosa		—.—
Wyrób cz. ziarna na mąkę:		
żyta		—.75
pszenicy		—.75
Za ładowanie zboża w worki z zaszyciem:		
Od cz. żyta		—.03
„ „ mąki		—.05
„ „ kaszy		—.03
„ „ owsa		—.03
Wynagrodzenie dzienne najemnika:		
Prosty robotnik		—.50
Sprzężaj jednokonny		2.—
„ parokonny		3.50

Objaśnienie: cz.=czetwiert, p.=pud, f.=funt, setka=100 sztuk, g.=garniec, w.=wiadro, szt.=sztuka, ars.=arszyn, odst.=odstawa, zw.=zwyczajna, perł.=perłowa, gat.=gatunek, ordynar.=ordynaryjny, oczysz.=oczyszczony, step.=stepowy, wybor.=wyborowy, cien.=cienka, przetop.=przetopiony, rzep.=rzepakowy i kam.=kamienny.

(Wykaz za poprzedni miesiąc w № 328-ym *Kurjera*).

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** W wykonaniu zapisu Jakóba Fontana i zgodnie z przedstawieniem Jks. proboszcza rzymsko-katolickiej parafji Najświętszej Marji Panny, z dnia 14/26 sierpnia r. z., z procentu od legowanego kapitału przyznała tytułem posagu pannie Aleksandrze Szmaj rs. 45, które tejże wypłacone zostały.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej** w Warszawie. — Sprawozdanie z czynności biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej za r. 1889-ty.—Wpłynęło z ofiar dobroczynnych i procentów z legatów stałych do kasy rozchodowej biura rs. 16,157 kop. 86 1/2.

Z tego wydano: gotówką biednym rs. 14,848; oprócz węgla, ofiarowanego w naturze, zakupiono go za rs. 238 kop. 80; pogrzeby 107-miu osób dorosłych rs. 321; pogrzeby 160-ciu dzieci rs. 316; siostrom miłosierdzia na nagłe potrzeby biednych przy sprawdzaniu rs. 150; wydatki na kancelarję i służbę rs. 43 kop. 90; remanent w kasie rozchodowej na r. 1890-ty rs. 240 kop. 16 1/2 — ogółem, jak wyżej, rs. 16,157 kop. 86 1/2.

Ogólna liczba rodzin i pojedynczych osób wspartych przez biuro wynosi w tym roku 2,790, z których wiele wspierano po razy kilka do roku.

JWP. Fudakowska, przewodnicząca Stowarzyszeniu pań i panien szyjących odzież dla biednych, nadesłała do biura nowej odzieży dla dzieci sztuk 228; odzieży używanej od rozmaitych osób nadesłano: dla dzieci sztuk 207, dla dorosłych zaś sztuk 262.

W. Kropiwnicki ofiarował w naturze 1.560 funtów chleba.

Warszawskie Towarzystwo kopalń węgla i zakładów hutniczych ofiarowało cztery wagony węgla kamiennego, a kolej warszawsko-wiedeńska bezpłatny przywóz takowego.

Zarząd biura składa serdeczne podziękowanie za te ofiary, a także WP. doktorom medycyny za bezpłatne leczenie biednych chorych na prośbę biura i WP. aptekarzom za bezpłatne wydawanie lekarstw na recepty, opatrzone pieczęcią biura.

Zarówno składa też zarząd serdeczne podziękowanie: zarządom kolejowym, wydającym bezpłatne bilety dla biednych na prośbę biura i zarządowi tramwajów za 4 bezpłatne roczne bilety dla sióstr miłosierdzia.

Bóg zapłać tym, co stale od tylu lat biednych ratują za pośrednictwem biura, które, w d. 19-ym marca r. b., dwadzieścia lat swej działalności kończy; Bóg zapłać tym, co jednorazowe ofiary złożyli i tym nareszcie, którzy na łożu śmierci stałemi kapitałami, lub ofiarami do rozdania zaraz, tyle łez nieszczęśliwym otarli.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4 lutego 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	44.80	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	9.05	—.—
Paryż 100 franków „ „	36.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.45	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	96.60	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.75	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95.—	—.—
„ „ „ IV	94.60	—.—
„ „ „ V	94.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88.80	—.—
„ „ małe	87.90	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.75	—.—
II „ „ „ 100	100.75	—.—
III „ „ „ 100	100.75	—.—
4% nowa pożyczka	85.80	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 55^4
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 162^3
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 122^7
Od Listów likwidacyjnych kop. 66^5
Od Obligów m. Warszawy 146^5

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 4-go lutego 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	615	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	645	660
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	510	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	38	40	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K°, APTEKARZY W PARYŻU.

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby szlokfisza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem skutecznem w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi, przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jędrność tkankom, zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

GRANDS VINS DE CHAMPAGNE

„Ay“ „Cremant Rosé“

wszechświatowej firmy z Reims

George Goulet,

Dostawcy wielu Dworów,

znajdują się w znaczniejszych składach Win. 67R

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor **Herard,** któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademii Medycznej w Paryżu,** w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec.“

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulic. Vivienne, jak również w głównych aptekach

ZARZĄD

Zakładów Gazowych w Warszawie

ma honor zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na swój świeżo wydany

PODRĘCZNIK,

podający rady co do oszczędnego i najkorzystniejszego użytkowania gazu oświetlającego i zawierający wskazówki co do użycia gazu do celów domowo-gospodarczych i technicznych.

Podręcznik rozdaje się bezpłatnie:
w Zarządzie Zakładów gazowych, ulica Ludna 16;
w Biurze Zamówień i Reklamacji, ulica Królewska 6;
w Składzie Lamp Gazowych „ „ 6. 5R

HERBATY LĄDOWEJ

świeżo otrzymane wyborowe gatunki **poleca**
Najwyżej zatwierdzone Towarzystwo

B. KLIMUSZYN

w MOSKWIE

w Warszawie Skład ulica Niecała nr. 4.

Pp. Handlującym oraz biorącym w większej ilości, odstępuje się znaczny rabat. 198R



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 208R



Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 7R

Para klaczy 141

kasztanowatych, rasowych, bardzo rosłych, sześć i osiem lat starych, wysoko źrebnych po trakeńskim ogierze, są do nabycia.

Bliższa wiadomość: Nowy-Świat № 25, m. 3.

Restauracyjny ŁOKAL

w HOTELU KRAKOWSKIM

zaraz do wynajęcia.

Oprócz tego są do wynajęcia tamże mieszkania kawalerskie z osobnem wejściem, na 3 em piętrze, z meblami lub bez. 137

Rs. 300 lub więcej

stosownie do posady, ofiaruję za wyrobienie miejsca

rządcy większego majątku

w Królestwie lub Cesarstwie. Dyskrecja zapewnia się. — Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod „R. A. 300". 143

NOWOŚĆ!

dotąd nieznane
Wióry stalowe
są dziś zagranicą dla każdego niezbędnym artykułem.

W każdym domu, sklepie, magazynie, restauracji, cukierni i t. p. mają szerokie zastosowanie, a mianowicie: do czyszczenia przedmiotów ze stali, żelaza, miedzi, drzewa, a w szczególności **do podłogi.**

Pokoje oczyszczane wiórami a nie wodą, zabezpiecza się od wilgoci, mogą być przeto natychmiast zajmowanemi przez chorych, a więc dla **szpitali, hoteli** etc. mają nader ważne i doniosłe hygieniczne znaczenie.

Malarze, Gipsiarze, Stolarze używają Wiórów do czyszczenia danych przedmiotów przed pomalowaniem lub polilurowaniem.

Myśliwi, Fabrykanci broni, Ślusarze, dla utrzymania swoich wyrobów w eleganckim stanie.

Browary, Dystylarnie i Gorzelnie dla gruntownego, dobrego i taniego czyszczenia beczek i kadzi.

Wióry są w 5-iu grubościach, funt po kop. 30.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
na Królestwo Polskie
w Składzie Maszyn

Rembierz & Jankowski

Warszawa, Marszałkowska № 111.
Handlującym rabat: 197R

Magazyn Nowości
Aux Quatre Saisons,

poleca: Matiné od 4 rs. 50 kop., Staniczki ozdobne wieczorowe od 9 rs., Koafiurki, Kapelusze, Czepeczki. Przyjmuje do roboty: Suknie, Kapelusze i Stroje według ostatnich żurnali paryzkich, szybko i po bardzo umiarkowanej cenie i dokładnie. Nowo Miodowa № 3, dom Mieczkowskiego. 50

!!Modele do obejrzenia!!

Fotografja Artystyczna 142

Ł. KOWALSKI

MAZOWIECKA № 20.

Wykonywa z nadzwyczajną dokładnością portrety na emalji i porcelanie wpalane w ogniu w temperaturze przeszło 1000 stopni, rozmaitej wielkości i nie ulegające wpływowi światła i wilgoci, portrety robione z natury na miejscu, jak również zakład korzysta z przyniesionej kliszy lub innej reprodukcji, jako też daguerotypu, malowidła lub rzeźby. Wykonywane są także wszelkie inne prace w zakres fotografji wchodzące z nadzwyczajną starannością. — Ps. Osoby z prowincji raczą na odpowiedzi załączać markę.

Skład Mąki

z Młyna Walcowego „Słodowiec"

P. HENDIGERY

Miodowa № 10

—o—

Sprzedaż pudowa i workowa
z odstawą do domów.
Ceny fabryczne. 140

FABRYKA SKÓR w Moskwie.

Wyrabiająca skóry cienkie w wyższym gatunku zagranicznym, zdatne na eksport, mające dobry zbyt, w zupełnym będąca biegu, jest do sprzedania wraz z wszystkiemi przynależnościami.

Majster fachowiec zagraniczny jest na miejscu i może być równocześnie z kupnem zaangażowany.

Oferty listowne adresować pod S. 500 do Kantoru N. A. Meier, Moskwa, Pokrowka, dom Sobolewa. 239r

W leśnictwie Majoratu Dąbie, o 8 wiorst od stacji drogi żelaz. warszaws.-terespolskiej Łuków i 12 wiorst od Siedlec, jest **do sprzedania z wolnej ręki**

5 Porębów leśnych

przeważnie sosnowego budulcu średnich i wielkich wymiarów na przestrzeni 39 mórg nowopolskich, **za bardzo przystępną cenę.**

Reflektanci zechcą się zgłosić do Plenipotenta tychże dóbr, Władysława Wodzińskiego, zamieszkałego we wsi Krynka o 6 wiorst od miasta Łukowa. 144

H. DRZEWIECKI i S-ka

Mazowiecka Nr. 1.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że **w dniu 8 Lutego** (Sobota) **przy ulicy Mazowieckiej pod № 1, otwieramy**

HANDEL WIN, DELIKATESÓW

i Towarów Kolonjalnych,

jak również **gościnne pokoje**, w których wydawane będą

Śniadania i Kolacje à la carte. 238R

H. DRZEWIECKI i S-ka

Mazowiecka Nr. 1.

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-**Przedmieście № 38**, wprost Saskiego placu. 3749

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Francuz poszukuje miejsca lub lekcyj. Oferty **Kurjer Warsz. pod Fusterie.** 3450

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, gorseciarstwa, strojów, krawatów, haftu, robót włóczkowych, in**troligatorstwa**, koronek, malowania, terra**coty.** 1191

Francuzka udziela lekcyj i konwersacji francuzkiej, od 5-ej do 7-ej. Chmielna 44, mieszkania 5. 3693

Filolog, russki, z uniwersyteckim dyplomem, **daje lekcje. Bracka d. 5, m. 17. Z. Z.** 3467

Adres: kaucjonowanego biura nauczycielskiego Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy, nauczycielki, nauczyciele, bony francuzki i niemki są do umieszczenia zaraz. 293r

Gimnazistka—russ a z patentem, życzy korepetycyj. Tamka 19, m. 15. 3215

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka 2 rs. miesięcznie. Angielska, 3 Miodowa. 29754

Małżeństwo życzy pobierać konwersacji francuzkiej, codziennie przed 9-tą rano u paryżanki mogącej także wskazówki do nauki udzielać. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod X. X. X. 3697

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet K. Kowalewskiej, Długa 18, m. 17,—zapisy przyjmuje na krój sukien metodą francuzką, z praktyczną nauką szycia i upinania, bielizny, haftów, znaczenia, krawatów, strojów, introligatorstwa, koronkarstwa, malowania, wypalania na drzewie, heljominiatury, retuszerja i wszelkie roboty. Wykład pierwszorzędnych specjalistek. Patenta wydaje. 391r

Nauczycielka gimnazistka z niemieckim poszukuje lekcyj. Chmielna 52, mieszkania 4, od 12—1. 3738

Nauczycielka, paryżanka, posiadająca gruntownie język francuzki, udziela lekcyj tegoż. Wiad.: Aleje Jerozolimskie 31, m. 25, pomiędzy godziną 7—8 wieczorem. 3666

Nauczycielka z patentem, posiadająca francuzki, niemiecki i muzykę wyższą potrzebuje miejsca. Nowe-Miasto, (Piesza) № 1, dom Bieńkowskiego, Morawscy. 3684

Nauczycielka młoda, z wyższym patentem, znająca gruntownie język francuski, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: „Jadwiga" przyjmuje kantor Kurjera. 3545

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji francuzkiej, dla 2-ch lub 3-ch osób, 3 razy tygodniowo (2 godziny) miesięcznie rs. 3. Karmelicka 7. 3675

Potrzebna francuzka wykształcona na demi-place. Wilcza 37, m. 7. 3664

Potrzebna nauczycielka przychodnia do nauki drobnych dzieci. Żytnia 20, za wałem, u właścicielki. 3734

Potrzebny dla przygotowania chłopczyka do klas, nauczyciel guwerner, stały lub przychodni, skromnych wymagań. Chłodna 64, mieszkania 21. 392r

Student russki udziela lekcyj lub korepetycyj, oraz poprawia ćwiczenia. Zastać można od godz. 6—8 wieczorem. Leszno 27, mieszkania 9. 3361

Wróciwszy z Paryża szkołę kroju powiększyłam, na szkołę najświeższych, najkorzystniejszych rzemiosł dla kobiet. Kroju uczę wyłącznie za pomocą kredy i centimetru bez linijek systemem Vorth'a francuzkim świeżo ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania. Zadaniem mojem jest wyuczać specjalnie. Patenta wydaję. Panie mogą mieć stałe nie drogie pomieszczenie. Krakowskie-Przedmieście № 16, mieszkania 1. — Leontyne B. 3477

Zakład naukowy żeński, 4-klasowy, z komfortem urządzony, na jednej z głównych ulic w Warszawie, jest do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach, z upoważnienia władzy. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. X. X. X. 3129

Posady i prace.

Były student (26 lat) znający prawo, posiadający wyższą matematykę i języki, szuka zajęcia na godziny lub kondycji stałej; przyjmie pracę za obiady. Oferty: Kurjer Warsz. „Ex-studentowi". 3667

Buchalter korespondujący językami niemieckim, polskim i russkim, poszukuje odpowiedniego zajęcia w interesie handlowym, przemysłowym etc. w Warszawie, za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty sub „Max" Krucza 25, m. 9. 397r

Czeladnik i uczeń potrzebni do zakładu ślusarskiego. Ul. Podwale № 14. 3711

Do fabryki maszyn, warsztatów mechanicznych poszukuję miejsca na tokarni, Sobański, Hoża 78—7. 3053

Do gospodarstwa tylko wiejskiego chce przyjąć obowiązek litwinka z szyciem i prasowaniem, trochę krawieczczyzny. Ulica Zakroczymska № 9, m. 35. 3719a

Francuzka i niemka szukają zajęcia na przychodnie. Oferty: Kurjer Warszawski „Marie". 3718

Gruntownie obeznana z czynnościami sklepowemi, w części z buchalterją, doświadczona kilkoletnią praktyką w wielkim składzie fabrycznym młoda inteligentna osoba, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty: „F. 1" Kurjer Warsz. 3281

Gospodyni posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem: dla Wiktorji B. 3325

Kuchmistrz! Przyjmuje obstalunki tanio. Świętokrzyska 20, m. 19. 99

Kaucjonowane biuro próśb, tłómaczeń i wszelkiej korespondencji. Długa № 42. 3699

Miejsca pomocnika buchaltera, inkasenta lub magazyniera ze skromnem wynagrodzeniem, poszukuje młody człowiek, mogący złożyć rekomendację poważnej firmy, obznajmiony gruntownie z rachunkowością, znający prócz polskiego języki russki i niemiecki. Oferty proszę składać pod lit. W. W. w kantorze Kurjera Warsz. 3673

Młoda osoba, niemka, z chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca do starszych dzieci lub do gospodarstwa. Oferty proszę składać pod „1111" w kantorze tegoż pisma. 3753

Młody inteligentny człowiek, posiadający język polski, russki i arytmetykę, poszukuje miejsca inkasenta, pisarza lub coś podobnego. Kaucja może być złożona. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. T. 3525

Młody człowiek, znający języki russki i polski, mający chlubne świadectwa i mogący złożyć do 200 rs. kaucji, szuka miejsca ekspedytora, inkasenta, woźnego lub w tym rodzaju. Freta № 26, mieszk. 12. 3170

Mleczarz albo mleczarka z odpowiedniemi kwalifikacjami albo świadectwami, obeznani z centryfugą, potrzebni są zaraz. Reflektanci zechcą zgłaszać się listownie do właściciela dóbr Skrzeszewy przez Pniewo. 2903

Młoda osoba poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki w cukierni. Kaucji rs. 100. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod „Regina." 3533

Od 150 rs. i wyżej wynagrodzenia za wyrobienie posady poważnej dla człowieka starszego, który lat kilkanaście reprezentował bardzo poważne zagraniczne przedsiębiorstwo; wykształcenie zupełne posiada. Oferty tylko poważniejsze do kantoru Kurjera Warszawskiego dla Litwina. Dyskrecję zapewniam słowem. 3704

Osoba znająca krawieczczyznę poszukuje miejsca w domu prywatnym na przychodnią. Chłodna № 40, mieszk. 16. 3655

Osoba znająca gospodarstwo, szycie krawieczczyzny i bielizny oraz znaczenie, poszukuje zaraz obowiązku do zarządu domem. Łaskawe oferty pod H. P. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 3717

Ogrodnik warzywny potrzebny do dworu blisko Warszawy. Orla 9, mieszkania 3, od 3 do 5-ej. 3759

Osoba młoda, inteligentna, dobrze wychowana, poszukuje miejsca, zna się na gospodarstwie wiejskiem, szyciu na maszynie, może udzielać lekcyj początkowych dzieciom. Może być i na wyjazd. Królewska № 51, m. 9. 3755

Osoba młoda, inteligentna, z kilkoletnią praktyką w jednej ze znaczniejszych firm w Warszawie, poszukuje miejsca w sklepie galanteryjnym, rękawiczniczym lub innym. Rekomendacje poważne. Oferty przyjmuje Kurjer pod S. N. Z. 3726

Osoba w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, oraz mogąca zaopiekować się dziećmi, poszukuje miejsca. Żelazna 46. m. 11. 3712

Osoba młoda, z dobrego domu, poszukuje miejsca do gospodarstwa, do dzieci z początkami nauk lub do sklepu. Ul. Furmańska № 10, mieszk. 32. 390r

Potrzebna jest bona russka, młoda i łagodnego charakteru, do dwojga dzieci. Świętokrzyska 8. 3691

Potrzebna panna do kroju, kompletnie zdolna w szyciu i upinaniu sukien, bardzo inteligentna, oraz zdolne staniczarki. Ulica Zielna № 15. 3680

Potrzebny jest uczeń do zegarmistrza. W. Ostrowski, Plac św. Aleksandra 14. 3672

Potrzebny jest uczeń do apteki na prowincję, obznajmiony z czynnością. Wiadomość: Chmielna № 61, mieszk. 3. 3662

Potrzebna jest panna do maszyny Wheelera-Wilsona i uczennice do krawieczczyzny. Ul. Marszałkowska № 143, m. 21. 3756

Potrzebne panny do dziurek. Ul. Mostowa № 16, m. 4. 3721

Potrzebny uczeń do jubilera Gabrysiewicza, Rymarska 18. 3719

Panna umiejąca krawieczczyznę, krój, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Nowogrodzka 28, stróż wskaże. 389r

Potrzebna bona niemka, mówiąca gramatycznie, znająca się dobrze na kuchni. Zgłaszać się do 10-ej zrana. Nowy-Świat № 52, pani Kiersz. 388r

Potrzebna panna do znaczenia bielizny. Złota 57, mieszk. 22. 399r

Potrzebny młody człowiek, władający doskonale językami russkim i polskim. Piśmienne oferty przesłać: Orla 11, do składu pieców. 396r

Panny do upinania spódnic potrzebne zaraz. Orla 11, mieszk. 37. 395r

Potrzebny rządca kawaler na wieś, rekomendacje wymagalne. Zielna 32, m. 6. 3544

Rodowita francuzka, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje konwersacji, towarzystwa albo do dzieci domu zamożnego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „T." 3594

Rządca z kaucją 2—3,000 rs. potrzebny do posesji z interesem przemysłowym. Wiadomość (bez pośredników) Rybaki 16, w kantorze. 3725

Subjekt kolonjalny, fachowy, nieżonaty, potrzebny zaraz do sklepu spożywczo-kolonjalno-mydlarskiego. Oferty z kopjami świadectw złożyć w Kurjerze dla „K. M. Z. 30". 3754

Sklepowa zdolna potrzebna do sklepu spożywczego i owocarni zaraz. Kaucja rs. 100. Chmielna № 49. 3764

Torfiarz z długoletnią praktyką, obeznany z drenowaniem, irygacją łąk, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty w Kurjerze pod „Torfiarz". 3707

Uczeń potrzebny do magazynu optycznego, Szpitalna 6. 3772

Wykształcona niemka, znająca dokładnie swój język i literaturę, poszukuje zajęcia po południu i wieczór. Może być za obiad. Senatorska № 37, m. 10, od 10 do 3½. 3715

W zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego mogą znaleźć miejsce dwaj uczniowie, w Warszawie, ul. Muranowska № 18. 3732

Za skromną posadkę młody człowiek, kawaler, nauczy gry fortepianowej. Łaskawe oferty: Kurjer „Muzyka". 3735

Kupno i sprzedaż.

Amerykańska maszyna Singera, prawie nowa, do sprzedania za połowę ceny. Nowogrodzka 29, m. 9. 3408

Aryston z 40 nutami, tamże różne meble bardzo tanio. Krak.-Przedm. 10, m. 6. 3581

Binokle, okulary, lornetki, termometry, oraz wszelkie wyroby optyczne „25% taniej" u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Przyjmuje reparacje. 3773

Brylant kosztowny duży ktoby miał do sprzedania, zostawi adres w restauracji w pałacu Blanka. 3775

Bryczka, szaraban, prelotka petersburska, faetony, karety potrójna i podwójna, wszystko mało używane, tanio do sprzedania. Warecka 8. 3405

Bilardy do sprzedania używane oraz nowe, w Warszawie, ul. Chmielna № 45, fabryka bilardów Müller. 3658

Bilard do sprzedania. Ulica Piwna № 29, w bawarji. 3702

Do sprzedania lisy i popielice bez pokrycia, nowe, za cenę bardzo przystępną. Nowy-Świat № 38, m. 23. 3758

Do sprzedania wielka Encyklopedja Orgelbranda w 28-iu tomach. Wiadomość w sklepie kolonjalnym, Freta № 10. 3714

Do sprzedania suknie i staniki strojne, okrycia na średni wzrost. Zielna № 15. 3681

Dla panów Piekarzy. Platforma na parę i jednego konia, mało używana, zaraz do sprzedania. Grzybowska № 44, skład węgli. 3551

Do rznięcia cukru maszyna i rębacz do sprzedania. Grzybowska 23. 3371

Fortepian czarny piękny, mało używany, wiedeński, do sprzedania za 300 rs. Nowy-Świat 12, Elwart. Przyjmuje reparacje i strojenia. 3779

Firanki najmodniejsze, najtańsze, w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 105r

Faeton używany sprzedam. Złota 22, stróż wskaże. 2954

Fortepian wiedeński czarny kupić można za 250 rs. nawet na raty lub wydzierżawić albo na miejscu egzercytować się. Rządca domu, 7 Leszno. 3730

Fortepian czarny o 7-iu oktawach tanio. Daniłowiczowska № 4, w lombardzie. 393r

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania, cena przystępna. Marszałkowska 85 (stróż wskaże). 3596

Fortepiany ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 911

Fortepian do sprzedania za rs. 160. Erywańska № 2, m. 38, od godz. 9 zrana do 3-ej po południu. 3461

Fortepian za rs. 60. Chłodna № 60, mieszkania 15. 3436

Fortepian półsiodmej oktawy krótki rs. 120. Aleksandrja № 18, mieszk. 6. 3379

Fortepian mahoniowy Zdrodowskiego do sprzedania. Długa № 4, m. 7. 3333

Fortepian 6 oktaw Troszla za 50 rs. Elektoralna № 8, m. 3. 3331

Fortepian nowej konstrukcji sprzedam lub wynajmę, skrzypce włoskie koncertowe tanio. Zapiecek № 1, mieszkania 5. 3593

Garnitur, szafy, łóżka, stół, toaleta, biurko, krzesła, szeslong. Zielna 24. 3622

Indyki, powidła jabłeczne do sprzedania. Warecka 3. m. 4, od 10 do 2-ej. 3782

Indyki, kury bite. Ulica Chmielna № 18, u stróża. 3337

Jest do sprzedania bryczka powozowej roboty, prawie nowa, w każdym czasie. Wiadomość: Leszno 60, u stróża. 3410

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. [illegible]r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3188

Komposty doskonale urządzane, jak nigdzie na otwockich proszkach, co dwa tygodnie do 400 pud. w Warszawie, ładowanie dogodne z beczek w podwórzu, gdzie wcześnie zniesione o kilka dni, aby lepiej zmacerowały się i ściekały. Kto życzy nabyć ze swoją wywózką, uprasza się oferty złożyć w Kurjerze „Komposty". 3323

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart (syna). Chłodna 40. 3495

Koszule, kołnierzyki i mankiety poleca bardzo tanio skład płótna z fabryki „Żyrardów" Marszałkowska № 151, R. Czarnecki i S-ka. 2801

Kupuję, sprzedaję garderobę damską mało używaną. Widok 3. 3682

Kredens dębowy stylowy bogaty w zakładzie stolarskim Sawickiego, ulica Marszałkowska № 79, do sprzedania. 3722

Kupuję rogi łosie, daniele i jelenie. Nowogrodzka № 23, m. 1. 394r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 2862

Łóżka, meble, pościel, futro męzkie, bielizna stołowa, suknie, wyroby frażetowskie, różne rzeczy do sprzedania. Marszałkowska 83, mieszkania 15, od 9—12-ej w południe. 3727

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 3617

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 3610

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, rozmaite salonowe rzeczy fantazyjne. Złota 3, róg Zgoda, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 2885

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 3618

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 3r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 3582

Meble, garnitur czarny, otomana, szeslong, krzesła tanio. Mokotowska № 55, mieszkania 13. 3556

Maszyna do pończoch do sprzedania, prawie nowa, № 12, cena 95 rs. Plac św. Aleksandra № 18, m. 8. 3357

Masło litewskie sprzedaję 12 rs. pud. Żórawia 13, m. 4. 3665

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3709

Meble nowe rozmaite trwałej roboty tanio sprzedaje Makow, Solna 9. 3299

Nowa fabryka mebli giętych w Warszawie Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca się względom Szanownej Publiczności; wyrabia meble najświeższych fasonów w cenie od rs. 19.50 za tuzin. Kupcom i handlującym odstępuje znaczny rabat. 3464

Pianino do sprzedania prawie nowe berlińskiej fabryki. Ul. Szpitalna 4, u właściciela domu. 3258

Pianino eleganckie nowe, amerykańskiego systemu, do sprzedania lub wynajęcia. Elektoralna № 8, m. 3. 3330

Pianino czarne tanio do sprzedania. Chmielna 58, mieszk. 7. 3640

Powozy do sprzedania. Z powodu śmierci właściciela wyprzedaje się powozy po cenie kosztu: faetony nowe i używane, kocz z fordeklem, 2 karety poczwórne, zdatne na remizy, kareta podwójna bardzo piękna, zdatna dla pp. doktorów, amerykany, sanki małe i familijne, wolant z budką i t. p. w fabryce powozów, Królewska 31. 2241

Pianino czarne zupełnie nowe tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 3689

Para łóżek, szafki nocne i umywalka orzechowa, do sprzedania u stolarza, Daniłowiczowska № 7. 3765

Pianino amerykańskiego systemu, z pięknym głosem, do sprzedauia z gwarancją. Nowy-Świat 34, Nowicki. 3744

Skrzypce włoskie i kornet do sprzedania. Sienna 13, stróż wskaże. 3532

Są do sprzedania ładne kandelabry bronzowe i teka z fotografjami z galerji drezdeńskiej tanio! Wspólna 32, mieszk. 5. 2224

Sery, masło, wędliny litewskie. Warecka 9 mieszk. 44, do 1-ej. 708

Staniki trykotowe pod względem fasonu, elegancji i wykończenia bezwarunkowo najlepiej kupować można u K. Mantey. Świętokrzyska 8. 3688

Suknie balowe i wieczorowe, nowe, pochodzące z pierwszorzędnych zagranicznych magazynów: stylowa „directoire", biała bogato złotem haftowana z bladozielonym adamaszkiem, biała w paski różowe i „Pompadour", rodzaj Louis XV, pluszowa „mastic" itd. itd. Wszystkie nieużywane, z powodu żałoby za bardzo przystępną cenę do sprzedania w magazynie W. Gundelach, Nowy-Świat № 60. 3671

Suknia nowa, czarna jedwabna, z ciężkiej materji, bogato przybrana, do sprzedania za rs. 38, to jest za połowę ceny kosztu, w magazynie P. Korpaczewskiego, ul. Nowy-Świat № 38. 3708

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biura. Czysta № 6, u stolarza. 3144

Tanio otomany, szeslongi. Żórawia 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 3695

Toaleta ozdobna orzechowa do sprzedania. Elektoralna 23, w trzeciem podwórzu, u stolarza Kwiecińskiego. 3751

Wyżły odchowane tanio oraz wyjątkowo oryginalny droższy. Elektoralna № 8, stróż wskaże. 3760

Wielki wybór woalek, począwszy od 15 kop. za $1\frac{1}{2}$ łokcia, nadszedł do magazynu pod firmą „Minerwa", Wierzbowa 1. 3724

Wyprzedaż wyżymaczek z walcami czysto gumowemi; reparacje uskuteczniają się w przeciągu 48-iu godzin. Królewska № 47. 3060

Wachlarze piękne paryskie wyprzedaje tanio skład bielizny Grünwassera. Miodowa 10. 3295

Wyprzedaż różnych mebli nowych, używanych, ceny niskie. Ulica Bednarska № 19, stolarz. 3044

Witryna massiw dębowa z wystawy petersburskiej jest do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, ul. Chłodna № 36. 374r

Za bezcen do sprzedania kanapa i cztery krzesła. Ulica Świętojańska № 21, mieszkania 13. 3381

Z przyczyny żałoby jasne i ciemne suknie do sprzedania. Chmielna № 44, m. 7. 3700

Interesa handl. i mająt.

Apteka w osadzie Kunów do sprzedania z powodu śmierci właściciela. Wiadomość: ul. Sienna № 17, m. 2. 2198

Angielskie magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Żabia № 7. 3669

Bardzo tanio! Zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość przy ulicy Berga № 8, w sklepie kolonjalnym. 3663

Dom do sprzedania murowany, łączy ze sobą dwie oficyny, jedna drewniana, a druga murowana, z morgą ogrodu owocowego, położony w mieście powiatowem Łowiczu, przy ulicy Długiej pod № 221. Cena bardzo przystępna. Wiadomość szczegółowa na miejscu. 3661

Do sprzedania sklep lub szynk na prowincji z powodu trudności prowadzenia dwóch interesów. Podwal № 20, m. 14. 3747

Do sprzedania sklep kolonjalny. Freta № 10. 3713

Do sprzedania sklep spożywczy za 350 rs. Pańska № 18. 3103

Dzierżawy większych i mniejszych folwarków może polecić Koszutski w Łodzi, ulica Spacerowa 778b. 144r

Farbiarnia! Z powodu braku kapitału obrotowego potrzebny jest wspólnik do urządzonej, dobrze prosperującej farbiarni; takową też można nabyć na dobrych warunkach lub użyć na inną fabrykę. Wiadomość u K. Mantey, Świętokrzyska 8. 3687

Grób na Powązkach murowany do odstąpienia. Zakroczymska № 5, w sklepiku. 3605

Interes egzystujący lat 40, przynoszący 50%, jest do odstąpienia za sumę rs. 5,000. Interes jest tego rodzaju, iż każdy z łatwością może go prowadzić. Wiadomość w kantorze drukarni dawniej Tomaszewskiego, Tłomackie № 13. 3696

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość: sklep mydlarski, Piwna № 13. 3736

Mleka garncy od 30 do 80 niezbieranego, chłodzonego, może być dostarczane codziennie po cenie kop. $22\frac{1}{2}$ za garniec. Oferty: nadsyłać proszę: Włodzimierska № 21, do stróża domu. 2238

Na pierwszy numer po Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, na hypotekę wielkiego majątku, doskonale zagospodarowanego, z obszernemi lasami, bardzo znacznej wartości, potrzebna jest suma 12,000 rs. na spłatę takiejże sumy. Właściciel majątku, oprócz odpowiedniego procentu, może zapewnić wygodne letnie mieszkanie. Wiadomość u pana Salamonowicza, w aptece W-go Mutniańskiego, Nowy-Świat № 18, od 12 do 3-ej. 3073

Pacht krów 60. mil 4 od Warszawy, do wypuszczenia zaraz. Oferty nadsyłać proszę do szwajcara Hotelu Polskiego. 2239

Pragnę objąć filję z pieczywem, składam kaucji rs. 100 lub więcej. Pańska 82, mieszkania 10. 3694

Potrzebny jest wspólnik do bardzo korzystnego interesu z kapitałem rs. 1,000. Wiadomość: Trębacka № 9, w fabryce rękawiczek, u Barańskiego, od 3 do 5-ej. 3668

Potrzebny jest wspólnik do fabryki wód mineralnych i napojów gazowych, egzystującej od lat 35. Oferty: E. 23. 3733

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem od rs. 200 do 300, do interesu dobrze procentującego. Wiadomość: Świętokrzyska № 11, w składzie węgli. 3757

Rubli 50,000 częściowo do ulokowania na domy na 7%. Wiadomość: Marszałkowska № 116, w dystrybucji, codziennie między 2 a 4-tą po południu. 3660

Rubli 2,000 potrzeba na dobry procent, bez pośrednictwa, gwarancja pewna, lecz nie hypoteczna. Wiadomość: Krucza 13, mieszk. 1, od godz. 1 do 6-ej. 3359

Rubli 2,000 jest do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki na 7%. Wiadomość: Bugaj № 7, u właściciela domu. 3341

Rubli 1,000 do 10,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: ul. Krucza № 23, mieszk. № 9, od godz. 3 do 5-ej. 3393

Rubli 25,000 potrzebne na majątek lubelski po 28,000 Towarzystwa kredytowego. Wiadomość: Mokotowska 41, u rządcy. 3554

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Ulica Złota № 32. 3146

Sklep spożywczy sprzedaję, mieszkanie wygodne, potrzebującemu i meble domowe. Kiosk, Jerozolimska róg Nowego Światu. 319r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do odstąpienia na Starej Pradze. Ul. Wołowa № 43. 3409

Skład nafty braci Nobel, Elektoralna 47, poleca garniec 26 kop. w sprzedaży detalicznej. 3608

Sklepik wiktuałów do sprzedania, punkt dobry. Świętokrzyska № 41. 377r

Szynk-restauracja od kilku lat istniejący, do wypuszczenia. Śliska 50, u rządcy. 3528

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Leszno № 55. 3536

Sklep narożny przy ul. Kruczej № 16, z dwoma wystawami, trzy pokoje i kuchnia. Wiadomość u właścicielki szynku naprzeciwko, № 15. 3745

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Elektoralna № 26. 3750

Zaraz jest do sprzedania na korzystnych warunkach sklep dystrybucyjno-galanteryjny. Nowy-Świat № 61. 3742

Doniesienia osobiste.

Blondyn lat dwadzieścia parę, inteligentny, nie brzydki, pragnie zawrzeć związek małżeński z panną do lat 26, przyjemnej powierzchowności, z posagiem. Oferty poste-restante „Charlemagne" Warszawa. 3049

Burzę upraszam o dokładny własny rysopis, wówczas kategorycznie odpowiem. — Pogoda. 3654

Dla 25 stycznia 1890 r. złożono list poste-restante. 3768

Dwa listy z fotografją dla Edelweiss poste-restante pod wiadomym adresem wysłano. 3740

Karolinie Corday 24—26 list poste-restante. 3739

List dla Handlowca rekomendowany wysłany. 3698

List Synowi Marsa wysłany. 3685 Gospodarna 2587

List dla 25 stycznia 1890 r. na poczcie poste-restante od A. B. 3674

List dla 25 stycznia 1890 r. na poczcie. 3769

List do Sławomiry od Ż. wysłany poste-restante. 3767

List dla „25 stycznia 1890 r." do odebrania w kantorze Kurjera Warsz. 3766

Trzy siostry, panny, młode, inteligentne, katoliczki, z uczciwej i zacnej rodziny, praktyczne i dobrze wychowane, łagodnego i zgodnego charakteru, a przytem pracowite, gospodarne i oszczędne, zupełnie zdrowe, bez posagu, pragną wyjść za mąż za ludzi inteligentnych i mających przyzwoite utrzymanie. Tylko poważne oferty proszę składać w kantorze Kurjera „Dla trzech sióstr blondynek", oraz zawiadomić o wysłaniu przez Kurjer. 1304

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do odnajęcia od 1 kwietnia 6 pokojów, przedpokój, kuchnia i wszelkie wygody. Marszałkowska № 120, m. 6. 3602

Dwa pokoje z kuchnią, od frontu, każdego czasu. Mostowa № 26. 3703

Izraelitka inteligentna z dorosłą córką, poszukuje natychmiast dwóch małych pokojów, lub jednego dużego, z usługą i obiadami, przy wykształconej rodzinie, bez różnicy wyznania. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod „Natychmiast." 3706

Jest do wynajęcia zaraz sklep za rs. 8 miesięcznie. Ul: Wilcza № 73. 3670

Lokal w okolicach Saskiego ogrodu z 3-ch pokojów, kuchnią, dwoma wejściami i wszelkiemi wygodami potrzebny od kwietnia. Oferty w kantorze kurjera F. P. 3683

Młody człowiek, skończony prawnik, poszukuje kilku godzin odpowiedniego zajęcia, za pokój umeblowany, lub za wynagrodzenie pieniężne. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod R. 3590

Na skład towarów potrzebny zaraz obszerny i suchy spichrz lub magazyn, na parterze, w blizkości ulicy Bielańskiej. Piśmienne oferty uprasza się nadsyłać do kantoru Edwarda Brook, Bielańska 6. 3428

Pomieszczenie dla panienki z całodziennem utrzymaniem. Hoża 13, m. 12. 3646

Pokój duży, frontowy, z meblami i fortepianem, lub bez takowych, wynajmę niedrogo. Tamże są do sprzedania skrzypce koncertowe, po artyście Rajczaku. Trębacka № 1, mieszkania № 7. 3741

Pokój z meblami! oraz pomieszczenie dla przyzwoitej panny. Chmielna № 44, mieszkania 7. 3701

Pokój z meblami, usługą lub bez, do wynajęcia zaraz; także łóżko machoniowe do sprzedania. Złota 44, mieszkania 12. 3677

Pokój z kuchnią, z niezbędnem umeblowaniem, potrzebny zaraz, nie w odległych stronach. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. „100 B." 398r

Pokój oddzielny z fortepianem, meblami, usługą zaraz do odnajęcia. Leszno 7. mieszkania 14. 3729

Pokoje umeblowane pojedyńcze lub razem, tanio do wynajęcia Świętokrzyzka 8 8. 3690

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 3692

Poszukuje się lokalu 6—8 pokojów, na pomieszczenie warstatów nieszkodliwej fabrykacji. Oferty uprasza się złożyć w kantorze Kurjera pod lit.. L. „Lokal." 3777

Salon, dwa pokoje ładne, z meblami, mogą być oddzielnie. Chmielna 44, m. 3, pierwsze piętro, front, róg Marszałkowskiej. 3746

W okolicy placu Bankowego poszukuję dwóch pokojów z przedpokojem i kuchnią. Oferty przymuje kantor Kurjera pod literami L. A. L. 3763

Zaraz salonik ładny i pokój duży—umeblowanie, usługa, samowar. Szpitalna 1, mieszkania 6. 3550

Doniesienia rozmaite,

Akuszerka z upoważnienia władzy przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji bez legitymacji. Udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli, pokoje oddzielne. Chłodna 24. 2319

A) Lekcje kroju systemem francuzkim nowo ulepszonym, kurs rs. 8., nauka strojów i modniarstwa kurs rs. 10. Wykończam tanio i gustownie wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, Świętokrzyzka 39, róg Marszałkowskiej, (gdzie apteka). 3651

Akuszerka A. M., przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 3752

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojerska № 22. 3956

Angielski hotel, № 83 mieszkania. Jubiler Schönfelder przyjmuje wszelkie obstalunki i naprawy. 2753

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Krucza 38. 3612

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 3493

Dnia 2 lutego wieczorem zgubiono książkę do nabożeństwa: „Wiara" w kościele sw. Krzyża, lub idąc Krakowskiem-Przedmieściem ku Trębackiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć u stróża domu № 30 Krak.-Przedm. 3776

Edward Coqui, Wierzbowa № 6, poleca nowy transport chińskich i japońskich towarów, oraz stale nadchodzącą świeżą chińską herbatę, w oryginalnem opakowaniu, od 2—3 rubli za funt. 2663

J. Górecka, massażystka. Hoża 74, mieszkania 4. 3169

Kwit na rs. 1,000 wydany przez kantor banku państwa za № 3657, na imię Balbiny Frumkin zaginiony został. Znalazca zechce złożyć takowy do właścicielki onegoż przy ulicy Złotej № 41. 3686

Kantor przewozowy „Konkurencja," Zielony plac 11, poleca skrzynie i pudełka pocztowe, po umiarkowanych cenach, uskutecznia przeprowadzki i opakowania. 339r

Mamki ze starszym i młodszym pokarmem, bez długu są do umieszczenia. Wiadomość za rogatką Mokotowską № 4, mieszkania 9. 3641

Motylki kolorowe do włosów i balowych toalet najpiękniejsze i najtańsze poleca sklep Marie, Mazowiecka 8. 3571

Mamka ze świeżym pokarmem. Wiadomość: Nowy-Świat № 14. 3360

Mężatka ze świeżym i zdrowym pokarmem, życzy wziąść dziecko do piersi. Ulica Solec № 113, m. 10. 3720

Nagroda pewna! W drodze do kościoła Wszystkich ŚŚ. lub tamże zgubiono w niedzielę kolczyk złoty. Znalazcę uprasza się oddac zgubę: Marszałkowska № 137, skład mebli. 3676

Obiady wyborne, hygieniczne, wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza, w abonamencie cena 60, 40, 30 kop., pojedyńczo o dziesięć kop. więcej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro. 3771

Obiady prywatne przez znanego kucharza przyrządzane smacznie, po 18 kop. Flaki codzień świeże, porcja 7 kop. Sienna № 7, w kawiarni. 3112

Obiady zdrowe, po 20 i 30 kop. Nowy-Świat № 23. 3346

Poszukuje dziecka do piersi, z młodym pokarmem, przy ulicy Solec pod № 71. Wiadomość u Katarzyny Zasadowej. 3716

Pracownia krawatów M-me Angelique w 15-tu dniach systemem zagranicznym wyucza wszelkich fasonów krawatów. Cena przystępna. Robotę i obstalunki przyjmuje Sosnowa 11, m. 3. 3778

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Mazowiecka 2, mieszkania 22, wiadomość od 12 do 6-ej. 3737

Pianistka grywa wieczorki po rub. 3 i 5. Freta 14, m. 17. 3761

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna 45, m. 11. 3723

Specjalny skład koszy, koszyków, wózków i welocypedów dziecinnych, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1565

Skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu, poleca kantor przewozowy Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie 4.—Tamże uskuteczniają się wszelkiego rodzaju opakowania, przeprowadzki i przewozy na specjalnych wozach. 338r

Strojenie, reperację fortepianew, b. korektor Kerntopfa przyjmuje tanio. Wilcza 18. Dystrybucja. 3731

Wdowa po urzędniku stołuje po rs. $7\frac{1}{2}$ mies. Tamże pomieszczenie dla panienki za rs. 4. Sienna № 13, m. 37. 3762

W dniu 25 stycznia zginął jamnik. Odprowadzić: Nowy-Świat 26, mieszkania 12, za nagrodą. 3657

Zegarek złoty, kryty, płaski 4404 z krótką dewizką. Łaskawy znalazca raczy oddać za stosowne wynagrodzenie. Bednarska 9, mieszkania 9. 3710

Zginął mops siwy, mordka i grzbiet siwy, obroża niebieska skórzana. wabi się „Mops", na zawołanie leżeć kładzie się łapkami do góry. Proszę odprowadzić w Aleje Jerozolimskie 80, m. 7. 3659

70-letnia staruszka, matka zmarłego telegrafisty który był dla niej jedynem wsparciem i opieką, obecnie bez żadnego utrzymania, chora, z ręką sparaliżowaną, błaga osób litościwych o pomoc. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera Warsz. 354r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—PlacTeatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Января (4 Февраля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug)